



1988

12



Bibliotekarz

Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

z. 12

powsta-
złukę i rze-
sta, pokrywa-
i dzisiejszych
uru. Był to dar
za i następnie
lat na placów-
asja kolekcjo-
ność niezwyk-

wystawy odbywały się zresztą za granicą; to jeden z przejawów rozległej współpracy Muzeum Azji i Pacyfiku z pokrewnymi placówkami prawie na całym świecie. Jeśli chodzi o ściślejsze powiązania, muzeum zawarło umowy o stałej współpracy z Państwem Sztuki Narodów Wschodu namskim w Hanoi i umowy z bratnimi

etnograficznej do Indii i 1982/83 roku było m.in. przy ukazującej sztukę Orissy. Z tego przedsięwzięcia wynikało m.in. w granicach ludowej muzyki azjatyckiej. Podstawowym kłopotem Muzeum jest brak pomieszczeń, odpowiednich miar i wartości jego zbiorów w zakresie Nusantara zajmują

książka

I Wschód, jak
jzem to, pod
Wawrzyniaka,

nać Bibliotekę Azjatycką, która liczy obecnie ponad 4 tysiące tomów, kilkaset mikrofilmów i kilkadziesiąt wydawnictw ciągłych. Wielu z tych

no wystaw
rska, tej w
nej placów

b

ukow
ilczn
za Mi

biblioteka

Zelesbes), Ba-

i

zonych dla kultury, nauki i gospodarki

będzie już niedługo oddany do

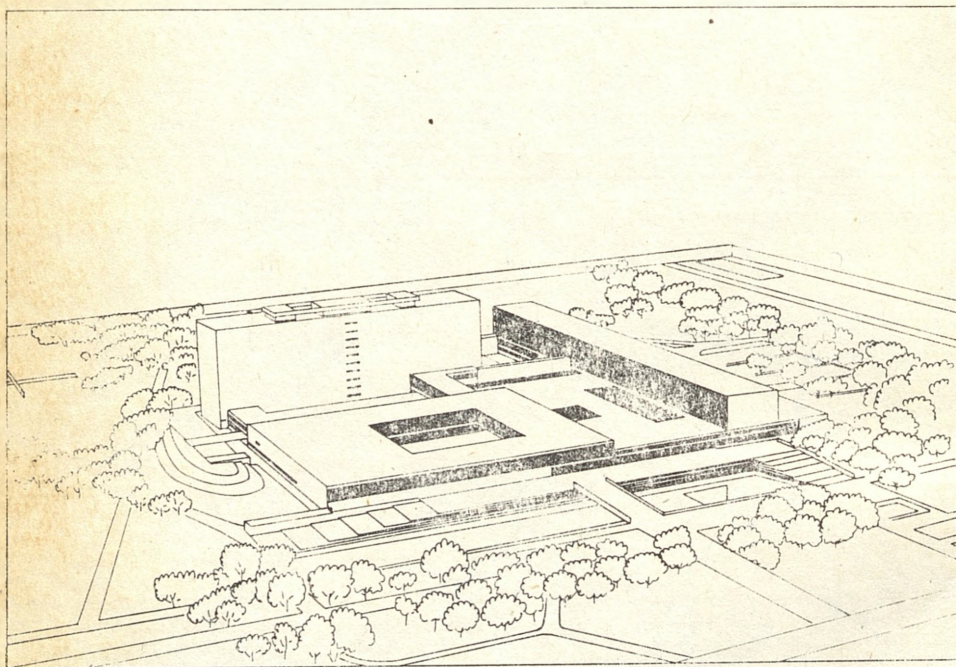
informacja

tualnych; oko-
stru jawańskie-
k; ponad 300
ież kolekcja
... otów-

ników i naukowców, a tematyka sięga od motywu złotej rybki w sztuce chińskiej aż po socjalizm birmański. Takich spotkań było już około 130 i odbywają się co miesiąc. Znane są z wysokiego poziomu publikacje towa-

warunków do należytej ekspozycji form działalności. Te staną się dopiero po zrealizowaniu druku. Będzie nim główny kierunek i Pacyfiku, który dotar-

**CZASOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE
BIBLIOTEKARZY POLSKICH ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ
M. ST. WARSZAWY**



BIBLIOTEKA NARODOWA W BUDOWIE

projekt okładki: Tadeusz DONARSKI

**REDAGUJE KOLEGIUM: Stanisław BADOŃ (red. nac.), Krystyna BUBACZ (sekr. red.),
Janusz DEMBSKI, Bolesław HOWORKA, Mirosław NAWROT (red. techn.), Franciszek ŁO-
ZOWSKI, Jan SOJKA, Zdzisław SZKUTNIK, Marlan WALCZAK**

**KOMITET REDAKCYJNY: Stanisław BADOŃ, Lucjan BILIŃSKI, Grzegorz CHMIELEWSKI,
Franciszek CZAJKOWSKI, Zdzisław DARAZ, Stefan KUBOW (przewodniczący), Stanisław
KRZYWICKI, Elżbieta SKIBIŃSKA, Marlan WALCZAK, Jan WOŁOSZ, Stanisław WRZESZCZ**

BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

NR 12

POZNAŃ

ROK LV



P5

SPIS TREŚCI

Aleksandra OCHMAŃSKA: Kierunki zmian klasyfikacji O. Hartwiga w Bibliotekach Uniwersyteckich w Halle (NRD) i Poznaniu	3
Iwona ŁUKIJANIUK: Biblioteka Instytutu Brytyjskiego w Warszawie	6
Płatne usługi w bibliotekach radzieckich	9
Janusz STASZEK: Lokalny system informacji o gromadzonych czasopismach	11
Zofia SOKÓŁ: Wojenne losy bibliotek polskich 1939-1945. Cz. 3	12
Józef SZOCKI: Kultura czytelnicza nauczycieli	17
Henryk JÓŻWIAK: Uczyć się, aby być?	20
W kraju — w Europie — na świecie	24
SBP w działaniu	26
Piotr KOWOLIK: Włodzimierz Goriszowski — bibliotekarz, naukowiec, społecznik	28
Przegląd piśmiennictwa	29
Andrzej KEMPA: Rozmaitości z przeszłości	32
Z żalobnej karty	34

CONTENTS

Aleksandra OCHMAŃSKA: Trends of modifications of O. Hartwig classification in university libraries in Halle (GDR) and Poznań	3
Iwona ŁUKIJANIUK: The British Council Library in Warsaw	6
Paid services in Russian libraries	9
Janusz STASZEK: Local informational system on collections of periodicals	11
Zofia SOKÓŁ: War ups and downs of Polish libraries of 1939-1945 period	12
Józef SZOCKI: The readers' culture of teachers	17
Henryk JÓŻWIAK: To learn in order to be?	20
In Poland — in Europe — in the World	24
SBP in action	26
Piotr KOWOLIK: Włodzimierz Goriszowski — librarian, scientist, welfare worker	28
Review of writing	29
Andrzej KEMPA: Miscellanea from the past	32
Obituaries	34

СОДЕРЖАНИЕ

Александра ОХМАНЬСКА: Направления перемен в классификации О. Гартвига в университетских библиотеках в Галле (ДРТ) и в Познани	3
Ивона ЛУКИЯНИУК: Библиотека Британского института в Варшаве	6
Оплачиваемые услуги в библиотеках Советского союза	9
Януш СТАШЕК: Местная информационная система о комплектных журналах	11
София СОКУЛ: Военные судьбы польских библиотек 1939 - 1945. Ч. 3.	12
Иозеф ШОЦКИ: Читательская культура учителей	17
Генрик ЮЗЬВИАК: Учиться, чтобы быть?	20
В стране — в Европе — в мире	24
Объединение Польских Библиотекарей в действии	26
Пётр КОВОЛИК: Владзимеж Горишовски — библиотекарь, учёный, общественник	28
Обзор литературы	29
Анджей КЕМПА: Разности из прошлого	32
Из траурной страницы	34



ALEKSANDRA OCHMAŃSKA

KIERUNKI ZMIAN KLASYFIKACJI O. HARTWIGA W BIBLIOTEKACH UNIwersYTECKICH W HALLE (NRD) I POZNANIU

W roku 1888 dr Otto Hartwig Oberbibliothekar Królewskiej Biblioteki Uniwersyteckiej w Halle opublikował schemat katalogu rzeczowego¹ przeznaczony dla zbiorów tej biblioteki.

Szacowna Królewska Biblioteka Uniwersytecka istniejąca od 1694 r.² posiadała katalog rzeczowy już w XVIII wieku. Był to katalog działowy, którego symbole stanowiły równocześnie sygnaturę topograficzną. W pierwszym ćwierćwieczu XIX wieku rozpoczęto prace nad katalogiem przedmiotowym, który początkowo był alfabetycznym układem słów głównych, zaczerpniętych z tytułów książek. Powstanie tego katalogu należy łączyć z pracami teoretycznymi monachijskiego bibliotekarza M. Schrettingera³. Oba wymienione katalogi były w ciągu XIX wieku kilkakrotnie modernizowane.

Otto Hartwig opracował natomiast całkowicie nowy system klasyfikacji piśmiennictwa. Schemat składał się z dwudziestu działów głównych. Ze względu na szczupłą i nieelastyczną bazę znakowania jeden dział główny łączył kilka pokrewnych dziedzin, np. mineralogia, geologia, paleontologia, botanika i zoologia mieściły się w dziale S — nauki przyrodnicze, podobnie skupione były gospodarka morska i lądowa oraz technologia. Natomiast nauki humanistyczne, a zwłaszcza filologiczne wyodrębnione zostały w schemacie Hartwiga bardzo szczegółowo poprzez działy główne; również ich rozbudowa wewnętrzna była dokonana znacznie precyzyjniej.

Kolejność działów głównych wynika zawsze z określonych założeń teoretycznych, jest odzwierciedleniem podziału teoretycznych i pokrewieństwa nauk. Klasyfikacja Hartwiga grupuje dziedziny wiedzy następująco: nauki formalne, następnie nauki humanistyczne i przyrodnicze oddzielone wyodrębnioną jednostkowo geografią. Podział ten, grupujący nauki „czyste”-teoretyczne i stosowane, charakterystyczny jest dla systemów XIX-wiecznych.

Znakowanie jest bardzo istotnym, często decydującym o trwałości i przydatności systemu, elementem jego struktury. O. Hartwig zastosował duże litery

alfabetu łacińskiego dla oznaczenia działów głównych (A-U), dla podziałów dalszych stopni kombinację małych liter alfabetu łacińskiego, greckiego oraz cyfr arabskich i rzymskich:

A. Księgoznawstwo (Bücherkunde) i dzieła ogólne

Aa Bibliotekoznawstwo (Bibliothekswissenschaft)

Aa IV Historia, opis i statystyka publicznych bibliotek w poszczególnych krajach

AaIV, Europa

AaIV₁B Poszczególne miasta europejskie

AaIV₁B.a Niemcy

AaIV₁B.a.β. Poszczególne miasta niemieckie

Sygnatura rzeczowa była więc zbudowana z symboli działu głównego i poddziałów niższych stopni. Dochodził do tego tzw. numer skaczący (numerus saltans) oraz oznaczenie formatu danej książki. Wszystkie te elementy stanowiły sygnaturę topograficzną, karty katalogu rzeczowego swoisty inwentarz zbiorów. Baza znakowania skonstruowana w ten sposób uniemożliwia znaczący rozwój działów głównych (ew. V, W, X, Y jako symbole dla nowych dziedzin wiedzy), nie przewiduje też odzwierciedlenia dynamicznego rozwoju nauki, dziedzin interdyscyplinarnych, nowych nauk. System stwarzał nato-

miast pewne możliwości rozbudowy poziomej, na co wskazuje przytoczony przykład bibliotekoznawstwa. Poddziały o wąskim zakresie treściowym uzyskują symbole skomplikowane, ich dalsza rozbudowa jest ograniczona ilością liter alfabetu łacińskiego i greckiego.

Numerus saltans nie rozwiązuje problemu wielkiego przyrostu książek, który nastąpił wraz z rewolucją naukowo-techniczną; szybko wyczerpują się **rezerywy, co ogromnie komplikuje dalsze stosowanie** takiej klasyfikacji.

O. Hartwig nie zastosował w swym schemacie żadnych poddziałów wspólnych, ani też indeksu, a więc elementów niezbędnych dla funkcjonowania klasyfikacji systematycznej. System opublikowany przez O. Hartwiga w 1888 roku nie był zjawiskiem wyjątkowym. W Europie i w Ameryce powstają systemy biblioteczno-bibliograficzne, które były ówczesnie osiągnięciami teorii klasyfikacji, wprowadzały poddziały wspólne, tablice autorskie, próbowały łączyć elementy systemu logicznego z układem przedmiotowym. Były to systemy wyliczające, monohierarchiczne. Wszystkie jednak, mimo niewątpliwego wkładu w rozwój teorii klasyfikacji, charakteryzują się brakiem elastyczności, możliwości dostosowania do dynamicznego rozwoju nauki i precyzyjnego a nieskomplikowanego charakteryzowania coraz to nowych zjawisk naukowych. Przełomowy charakter systemu dziesiętnego M. Deweya (1876), możliwość rozbudowy i potencjalna jego uniwersalność sprawiły, iż w porównaniu z nim klasyfikacja O. Hartwiga już w chwili powstania nie rokowała długotrwałego stosowania.

Niedługo po opublikowaniu, omawiany schemat został poddany wnikliwej analizie i krytyce dokonanej przez wybitnych ówczesnych bibliotekarzy: **J. Bernaysa** z Bonn, a zwłaszcza **K. Dziatko**, Dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu⁴. Krytyka ta nie dotyczyła jednak generalnych założeń systemu, lecz problemów szczegółowych.

Klasyfikacja O. Hartwiga przyjęta została przez naukowe, uniwersalne biblioteki niemieckie w Hamburgu, Berlinie, Dreźnie, a także przez biblioteki uniwersyteckie w Kopenhadze i Chrystianii⁵. Zastosowano ją również w Kaiser-Wilhelm Bibliothek w Poznaniu, bibliotece niemieckiej dostosowanej organizacyjnie i merytorycznie do celów germanizacyjnych w Wielkopolsce a po odzyskaniu niepodległości — w Bibliotece Uniwersytetu Poznańskiego.

Interesujący jest problem dalszego

funkcjonowania klasyfikacji O. Hartwiga w bibliotekach uniwersyteckich Poznania i Halle. W Bibliotece Uniwersyteckiej w Halle omawiany system istniał do roku 1962, równocześnie kontynuowano od 1945 r. katalog przedmiotowy, który wspierał coraz bardziej starzejącą się klasyfikację. Ze względu na przedstawioną wyżej strukturę i specyfikę **system O. Hartwiga nie mógł** współcześnie spełniać swych zadań informacyjnych. Zapadła więc decyzja całkowitej zmiany klasyfikacji, która byłaby dostosowana do najnowszego stanu wiedzy oraz praktycznych potrzeb biblioteki. Wzorowano się na radzieckiej klasyfikacji biblioteczno-bibliograficznej, z której zaczerpnięto również kolejność działów głównych (klasyfikację otwiera dział Marksizm-Leninizm), modyfikując ją jednak w stosunku do zbiorów biblioteki. Nauki techniczne, klasyfikowane są według tablic UKD⁶. Prace nad katalogiem trwały do roku 1969.

Poszczególne działy katalogu są połączone i jednolicie ukształtowane poprzez stosowanie w całym systemie tzw. klucza ogólnego, klucza geograficznego oraz licznych kluczy fachowych.

Klucz ogólny porządkuje problemy formalne — bibliografie, periodyki, serie wydawnicze, organizację danej dziedziny wiedzy, jej historię i metodologię. Klucz geograficzny porządkuje i ujednolica wszystkie pojęcia geograficzne i topograficzne w całym systemie. Klucze fachowe odnoszą się do dziedzin humanistycznych — literatury, językoznawstwa i historii.

Utworzony w ten sposób system klasyfikacyjny może być rozbudowywany i **modyfikowany bez szkody dla struktury** schematu, wówczas kiedy dalszy rozwój nauk lub potrzeby praktyczne biblioteki będą tego wymagały.

Katalog systematyczny w bibliotece w Halle nie jest zaopatrzony w indeks przedmiotowy, gdyż istnieje tam tradycyjnie katalog przedmiotowy stale kontynuowany, dobrze spełniający funkcje informacyjne.

Na przykładzie Biblioteki Uniwersyteckiej w Halle obserwować można etapy rozwoju katalogu rzeczowego — system istniejący ok. 200 lat do czasu wprowadzenia schematu Hartwiga — powolne przekształcanie się układu **działowego w systematyczny, klasyfikacja** O. Hartwiga, która funkcjonowała ok. 80 lat (współcześnie nie spełnia już swych zadań informacyjnych), 1962-1969 utworzenie całkowicie nowej klasyfikacji, która istnieje obecnie, etap w porównaniu z poprzednimi bardzo krótki, kończący się w związku z nieuchron-

na komputeryzacją katalogów⁷. Rozwój ten potwierdza szybkość zmian zachodzących we współczesnym świecie i nieuchronną dla bibliotekarstwa konieczność sprostania tym zmianom.

W Poznaniu klasyfikację O. Hartwiga przyjęto w 1901 r. dla księgozbioru Kaiser-Wilhelm Bibliothek, która była ówczesnie dobrze zorganizowaną i wyposażoną biblioteką niemiecką dla celów germanizacyjnych. W 1905 roku bibliotekarz **B. Wenzel** opublikował wynik pierwszej próby omawianej klasyfikacji⁸. Zmodyfikował mianowicie dyscyplinę nazwaną przez O. Hartwiga wiedzą o książce (Bücherkunde), która wraz z dziełami treści ogólnej stanowiła dział otwierający system. B. Wenzel wyodrębnił następujące poddziały: bibliografię (wraz z metodologią i historią tej dziedziny) i bibliotekoznawstwo (jako naukę o bibliotekach w aspekcie historycznym i organizacyjnym — koncepcję mającą do dzisiaj swoich zwolenników, mimo iż termin bibliotekoznawstwo jest także przyjmowany jako najszerszy dotyczący nauki o książce, zgodnie z terminologią przyjętą w Polsce przez katedry uniwersyteckie). Wyodrębnione zostało także drukarstwo, technika książki, księgarstwo, zdobnictwo, inroligatorstwo, bibliofilstwo, problem oświatowej roli książki.

Sygnalizowany tu problem jest interesujący również ze względu na ówczesne kształtowanie się poglądów teoretycznych dotyczących „treści, zakresu, własnego przedmiotu” dyscyplin związanych z wiedzą o książce i bibliotece⁹.

Problem teorii katalogu systematycznego i jego właściwego funkcjonowania był przedmiotem badań ówczesnego dyrektora Biblioteki **R. Focke**¹⁰. Klasyfikacja O. Hartwiga funkcjonowała w zasadzie w niezmiennym kształcie w Bibliotece Uniwersytetu Poznańskiego do roku 1958, zaś przeprowadzane zmiany nie zmieniały zasadniczej struktury schematu. Zachowana została też dla znacznej części zbiorów sygnatura topograficzna oraz zasada numerus saltans.

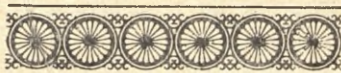
Wnikliwsze prace nad przekształceniem katalogu rzeczowego zostały podjęte w 1958 roku z inicjatywy ówczesnego dyrektora Biblioteki prof. **S. Kubiaka**¹¹. Nie zdecydowano się jednak także wówczas na radykalne zmiany, jak zamknięcie katalogu, przyjęcie nowej klasyfikacji, lecz na stopniową zmianę schematów w poszczególnych działach, przy zachowaniu dotychczasowego układu działów głównych i znakowania. W miejsce zlikwidowanej sygnatury topograficznej zastosowano nu-

merus currens dla całości zbiorów. Zmiany schematów przeprowadzono w zakresie dyscyplin humanistycznych — nauk historycznych, społecznych i prawa. Wprowadzono także jednolity dla wszystkich działów głównych schemat dotyczący treści formalnych: bibliografie, czasopisma, encyklopedie i informatory, biografie, kongresy, zjazdy, organizację danej dziedziny wiedzy, jej historię i metodologię. Było to zabiegiem porządkującym i niewątpliwie pozytywnym dla funkcjonowania poszczególnych schematów. Natomiast pomysłem formalnym, niekorzystnym dla całego systemu było wprowadzenie na różnych stopniach podziału poszczególnych dziedzin wiedzy hasel przedmiotowych w układzie alfabetycznym (dotyczy to szczególnie nauk humanistycznych). Hasła te z biegiem czasu stały się balastem systemu, gdyż były wprowadzane dowolnie i nie zawsze — niestety — kompetentnie. W systemie nauk matematyczno-przyrodniczych w podobny sposób funkcjonuje podział formalny — „monografie”, który stał się czymś w rodzaju Varia.

We wszystkich naukach historycznych przyjęto „podział chronologiczny marksiowskiej periodyczności”, według której średniowiecze przyjęto zgodnie z trwaniem formacji feudalnej w Europie do połowy XVII wieku. Natomiast kapitalizm wyznaczający następną epokę historyczną jest cezura chronologiczną sięgająca do roku 1917¹².

Przebudowa katalogu rzeczowego zapoczątkowana w 1958 roku nie zakładała ścisłego związku systemu z indeksem przedmiotowym, stąd indeks prowadzony dorywczo nie spełnia należycie swej roli informacyjnej. Od czasu pierwszej przebudowy katalogu systematycznego do chwili obecnej trwa nieprzerwana, intensywna melioracja systemu. Prowadzone są konsultacje ze specjalistami poszczególnych dziedzin wiedzy, pracownikami naukowymi UAM, których współpraca pozwala na merytoryczne zmiany w schematach katalogu. Prace te niewątpliwie likwidują nielogiczności, uwspółcześniają przestarzałe informacje, ulepszają układ. Mimo wysiłków, wielkich nakładów pracy, omawiana klasyfikacja, która nie jest już wprawdzie XIX-wiecznym systemem O. Hartwiga, nie spełnia swej funkcji informacyjnej na miarę potrzeb współczesności. Biblioteki uniwersyteckie w Halle i w Poznaniu będą więc musiały podjąć następne ważne decyzje dotyczące dalszego kształtu posiadanych katalogów rzeczowych.

- ¹ O. Hartwig: Schema des Realkatalogs der Königlichen Universitätsbibliothek zu Halle a. Saale. Leipzig 1888, s. 345.
- ² H. Kunze: Die Universitäts- und Landesbibliothek Sachsen — Anhalt in Halle/Saale Leipzig 1949, s. 20.
- ³ J. Cwiekowa: Opracowanie tematyczne piśmiennictwa. Warszawa 1988, s. 193 — 194.
- ⁴ F. Juntke: Die Katalogreform der Universitätsbibliothek zu Halle an der Saale durch Otto Hartwig. Halle 1967, s. 24 — 30.
- ⁵ F. Juntke: op. cit., s. 31 — 37.
- ⁶ Der Systematische Katalog der Universitäts- und Landesbibliothek in Halle. Halle 1971, s. 183.
- ⁷ J. Dietze: Die Optimale Struktur eines Informationsrecherchethe — saurus. Wissenschaftliche Zeitschrift Marti-Luther Univ. 1981. Jg. 30. H. 5, s. 85 — 102.
- ⁸ B. Wenzel: Die Abteilung Bücherkunde im Realkatalog der Kaiser-Wilhelm-Bibliothek. Festschrift zur Begrüssung der sechsten Versammlung Deutscher Bibliothekare in Posen am 14. und 15. Juni 1905. Posen, s. 19 — 43.
- ⁹ S. Vrtel-Wierczyński: Teoria bibliografii w zarysie. Wrocław 1951, s. 61 — 63.
- ¹⁰ R. Focke: Allgemeine Theorie der Klassifikation und kurzer Entwurf einer Instruktion für den Realkatalog. Festschrift..., s. 5 — 18.
- ¹¹ J. Gaca: Melioracja katalogu systematycznego Biblioteki Głównej UAM w Poznaniu. Zeszyty Nauk. Biblioteka. 1984, 4, s. 19 — 23.
- ¹² J. Gaca: op. cit., s. 24. Autor powołuje się na periodyzację radziecka: O. P. Telenko, O projekcie klasyfikacji bibliotecznej. 1955, s. 206.



IWONA ŁUKIJANIUK

BIBLIOTEKA INSTYTUTU BRYTYJSKIEGO W WARSZAWIE

British Council to organizacja, która została założona w Londynie w roku 1934 w celu upowszechniania języka angielskiego i kultury brytyjskiej zarówno w posiadłościach brytyjskich i krajach brytyjskiej wspólnoty narodów, jak również poza ich granicami. Celem organizacji jest pomoc w nawiązywaniu międzynarodowych kontaktów w dziedzinie nauki, oświaty i sztuki. British Council został założony, aby szerzyć w innych krajach wiedzę o Wielkiej Brytanii i upowszechniać język angielski. Nadal pozostaje to celem jego działalności. Popiera on również współpracę kulturalną, naukową i techniczną prowadzącą do utrwalenia kontaktów między Wielką Brytanią a innymi krajami. British Council nie jest instytucją rządową, działa w oparciu o Kartę Królewską. Działalność Instytutu jest kierowana

przez Radę Nadzorczą, w skład której wchodzi reprezentanci nauki, sztuki, związków zawodowych, parlamentu, wydawnictw i przemysłu. Stałymi członkami Rady są — jej Przewodniczącą i Dyrektorem Generalnym Instytutu, zajmujący się sprawami bieżącymi.

Budżet roczny Instytutu wynosi £221,2 mln. Na tę sumę składają się: £70,7 mln zasadnicza dotacja rządowa; £101,6 mln z budżetu departamentu rządu — głównie szkolenia technicznego; £48,9 mln wpływy z nauczania języka angielskiego. Patronem British Council jest Królowa Elżbieta II.

British Council posiada swoje biura w 82 krajach świata, w tym także w Polsce. Polskie biuro powstało w roku 1936. Początkowo był to tylko skromny zespół nauczycieli zajmujących się nauką języka angielskiego. W roku 1938

biuro otrzymało dyrektora reprezentującego interesy British Council w Polsce i zaczęło rozwijać działalność na szeroka skalę. Niestety, wojna przerwała wkrótce pracę biura. Wznowiło działalność już w końcu 1945 roku. Początkowo mieściło się wraz z ambasadą brytyjską w budynku hotelu Polonia, ale od roku 1946 zaczęło gospodarować we własnym budynku w alejach Jeruzolimskich (gdzie działa nieprzerwanie aż do chwili obecnej, w tym samym budynku od przeszło 40 lat).

W tym roku obchodzimy więc 50-lecie działalności Instytutu Brytyjskiego w Polsce. Polska była drugim w kolejności krajem, w którym British Council założył swe przedstawicielstwo (pierwsze biuro powstało w Portugalii).

Trudno jest określić, jak wielką była rola tej placówki w ciągu minionych 50 lat w zakresie organizowania współpracy między Polską a Wielką Brytanią, w dziedzinie nauki, kultury i sztuki. Celem Instytutu Brytyjskiego jest propagowanie wiedzy o Wielkiej Brytanii poprzez udostępnianie informacji oraz materiałów dotyczących życia współczesnego, a także historii, kultury i literatury pięknej Wielkiej Brytanii. Działalność biura w Polsce koncentruje się wokół kilku zagadnień głównych. Jest to: wymiana naukowa, współpraca w dziedzinie kultury i sztuki, problemy związane z nauczaniem języka angielskiego i działalność bibliotekarska. W zakresie wymiany naukowej istnieje kilka umów między uniwersytetami polskimi i brytyjskimi, na podstawie których naukowcy obu państw mogą prowadzić własne prace badawcze, zbierać materiały do swoich publikacji, uczestniczyć w międzynarodowych sympozjach, konferencjach i seminariach. Istnieje tu ścisła współpraca między Ministerstwem Edukacji Narodowej a także Polską Akademią Nauk. Dzięki pomocy British Council tylko w roku 1986/87 odwiedziło Wielką Brytanię 400 naukowców polskich, a Polska zaś gościła 400 naukowców brytyjskich. W ramach współpracy polsko-brytyjskiej Instytut zajmuje się organizowaniem brytyjskich imprez kulturalnych na terenie Polski, takich jak: wystawy plastyczne, koncerty muzyczne, występy grup teatralnych. W zakresie współpracy w dziedzinie kultury, i sztuki zorganizowano w latach ubiegłych tournée słynnego baletu Rambert, Królewskiego Towarzystwa Chóralnego, koncerty Szkockiej Orkiestry Kameralnej a także występy Royal Shakespeare Company. Zorganizowaliśmy także przyjazd The Scottish Theatre Company na Warszawskie Spotkania Teatralne,

gdzie zespół ten został wyróżniony nagrodą specjalną. Na początku bieżącego roku gościliśmy także teatr brytyjski, który przedstawił (w Warszawie i Łodzi) najnowszą sztukę Alana Ayckbourn'a: „Henceforward”.

Na jesieni ubiegłego roku Instytut Brytyjski zorganizował w salach Zachęty warszawskiej dużą wystawę współczesnego brytyjskiego malarstwa i rzeźby pod tytułem „Aktualności brytyjskie”.

Instytut Brytyjski pomaga także przy organizowaniu imprez propagujących kulturę polską w Wielkiej Brytanii, współpracując z Instytutem Kultury Polskiej w Londynie. W listopadzie ubiegłego roku zorganizowaliśmy np. Festiwal Sztuki Polskiej w Glasgow, mieście mającym bliskie powiązania z Polską, oparte częściowo na 20-letnim już porozumieniu między Politechniką Łódzką a Uniwersytetem w Strathclyde.

Nauczanie języka angielskiego jest ważnym celem naszej działalności w Polsce. Obecnie mamy 13 lektorów zatrudnionych przez Instytut Brytyjski pracujących w polskich uniwersytetach. 5 z nich pomaga w prowadzeniu Studiów Języka Angielskiego (znajdujących się w Krakowie, Katowicach, Wrocławiu, Poznaniu i Gdańsku). Studia te organizują kursy języka angielskiego dla pracowników wyższych uczelni i naukowców. W sumie prawie 1000 osób przygotowuje się do zdania egzaminu ze znajomości języka angielskiego organizowanego przez Uniwersytet Cambridge. Wspólnie z polskimi instytucjami (takimi jak uniwersytety, Polska Akademia Nauk) Instytut Brytyjski pomaga w prowadzeniu 20 kursów dla nauczycieli języka angielskiego i literatury brytyjskiej na wszystkich poziomach. Ponadto oferujemy, głównie przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, stypendia dla akademickich wykładowców języka angielskiego, umożliwiające im studia w Wielkiej Brytanii. Program nauczania języka angielskiego wspierany jest działalnością naszej warszawskiej biblioteki i Czytelni Anglistycznych w Krakowie, Wrocławiu i Poznaniu, które zaopatrujemy w najnowsze wydawnictwa brytyjskie, umożliwiające nauczycielom zapoznanie się z nowoczesnymi metodami nauczania i wydawnictwami z zakresu metodologii nauczania i dydaktyki. W ramach działalności bibliotekarskiej Instytutu Brytyjskiego działają 4 ośrodki: biblioteka główna, biblioteka dydaktyczna, biblioteka filmowa i komputerowy serwis informacyjny.

Biblioteka główna

Dysponuje ona bogatym księgozbiorem reprezentującym wszystkie dziedziny wiedzy ze szczególnym uwzględnieniem historii, kultury i literatury pięknej Wielkiej Brytanii. Księgozbiór liczy około 35 000 woluminów, zarejestrowanych jest około 9000 czytelników z całej Polski. Przeciętna dzienna ilość wypożyczonych książek wynosi około 700 woluminów. W zbiorach biblioteki znajduje się także duży dział czasopism (około 100 tytułów) zarówno brytyjskich gazet codziennych (The Times, The Guardian, The Daily Telegraph, The Independent), tygodników ilustrowanych jak i czasopism naukowych poświęconych różnym gałęziom wiedzy. W zbiorach biblioteki głównej znajdują się także podręczniki do nauki języka i literatura piękna publikowana w uproszczonej wersji językowej, specjalnie dla osób uczących się języka. W czytelni biblioteki głównej znajduje się księgozbiór podręczny: wydawnictwa encyklopedyczne, leksykony, słowniki i informatory. Księgozbiór ten liczy około 3000 woluminów i można w nim znaleźć wszelkie informacje dotyczące Wielkiej Brytanii. Brytyjskie wydawnictwa informacyjne, które znajdują się w księgozbiorze podręcznym są niezwykle cenne i trudno dostępne w innych bibliotekach w Polsce, wśród cenniejszych wymienić można — Encyklopedia Brytanica, World of Learning, Who is Who, Guinness Book of Records, Europe Year Book, The Grove Dictionary of Music and Musicians, Willings Press Guide. Dział informacji naukowej biblioteki głównej opracowuje dziennie około 30 kwerend, zgłaszanych głównie przez warszawskie środowisko naukowe. Biblioteka pośredniczy także w wypożyczaniu wydawnictw brytyjskich z biblioteki British Library Boston Spa dla wszystkich tych osób, które prowadzą własne prace badawcze i poszukują materiałów niedostępnych w bibliotekach polskich. Istnieje możliwość sprawozdania także odbitek kserograficznych z artykułów zamieszczonych w czasopismach brytyjskich. Dla czytelników zamieszkujących (nie mieszkających w Warszawie) biblioteka prowadzi sekcję wysyłkową — Postal Library. Biblioteka czynna jest codziennie z (wyjątkiem sobót i niedziel) w godzinach od 12 do 18. Członkiem biblioteki może zostać każdy. Warunkiem korzystania ze zbiorów jest opłacenie składki rocznej — 300 zł. British Council zaopatruje w książki i czasopisma Czytelnie Brytyjskie, które działają przy biblio-

tekach uniwersyteckich w Krakowie, Wrocławiu i Poznaniu. W październiku bieżącego roku planujemy otwarcie kolejnej filii naszej biblioteki w Łodzi.

Biblioteka główna prowadzi także szeroką działalność pozabiblioteczną, która obejmuje współpracę z bibliotekarskim środowiskiem naukowym (organizowanie wspólnych konferencji, seminariów, wykładów dla studentów Instytutów Bibliotekoznawczych), kontakty ze Stowarzyszeniem Bibliotekarzy Polskich, pomoc w organizowaniu współpracy między wydawcami polskimi i brytyjskimi, organizowanie wystaw książek brytyjskich, a także uczestnictwo w Warszawskich Targach Książki.

Biblioteka dydaktyczna — English Studies Resource Centre

Gromadzi ona pomoce do nauki języka angielskiego. Dysponuje bogatym księgozbiorem (około 20 000 woluminów) podręczników a także innymi materiałami dydaktycznymi, jak: płyty, kasety (zawierające nagrania dźwiękowe zarówno tekstów do podręczników jak i literatury pięknej), plansze, gry i przeźroczka. Posiada także własną kolekcję czasopism poświęconych dydaktyce (około 20 tytułów). Biblioteka ta obsługuje w tej chwili około 800 czytelników — nauczycieli języka angielskiego z całej Polski.

Biblioteka filmowa

Zajmuje się udostępnianiem filmów. Gromadzi filmy oświatowe, popularnonaukowe. Dysponuje także bogatą kolekcją filmów poświęconych kulturze i życiu obyczajowemu w Wielkiej Brytanii. W zbiorach biblioteki filmowej znajduje się 600 kolorowych filmów na taśmie 16 mm, wśród których znajdują się nagrodzone filmy dokumentalne, filmy dotyczące nauczania języka angielskiego, poświęcone sztuce, literaturze a także wielu gałęziom wiedzy. Biblioteka ta organizuje pokazy filmów fabularnych wyświetlane w sali kinowej Instytutu Brytyjskiego (około 100 tytułów filmów rocznie), z których mogą korzystać osoby należące do biblioteki głównej. Zajmuje się także organizowaniem pokazów filmowych w Czytelniach Brytyjskich w Krakowie, Wrocławiu i Poznaniu. Pomaga także w organizowaniu przeglądu filmów brytyjskich w Polsce.

Komputerowy serwis informacyjny — Briolis

Umożliwia poszukiwania bibliograficzne naukowcom z całego kraju. Komputerowy serwis informacyjny służy do wyszukiwania najbardziej aktualnych informacji bibliograficznych o artykułach, monografiach, wszelkiego rodzaju materiałach konferencyjnych, wynikach badań na wybrany temat ze wszystkich dziedzin wiedzy — w drodze przeszukiwania brytyjskich i międzynarodowych baz danych dostępnych w systemach informatycznych: Dialog i Info-line. Instytut Brytyjski posiada informacje

komputerowe z bezpośrednim dostępem do bazy danych w Wielkiej Brytanii i Ameryce. Briolis dostarcza płatną informację w każdej dziedzinie tematycznej, do której istnieje dostępna baza danych. Działa w połączeniu z CINTe oraz Ministerstwem Edukacji Narodowej Z poszukiwań bibliograficznych wykonywanych przez ośrodek komputerowy korzysta rocznie około 600 osób.

Biblioteka British Council w ciągu minionych 50 lat działalności starała się dobrze spełniać swoją rolę udostępniając wszelkie informacje dotyczące Wielkiej Brytanii, a także propagując wydawnictwa brytyjskie w Polsce.



PŁATNE USŁUGI W BIBLIOTEKACH RADZIECKICH

Od stycznia 1987 roku tytułem eksperymentu w 13 wybranych bibliotekach ZSRR wprowadzono odpłatność za niektóre usługi na rzecz czytelników. Jest to jedno z przedsięwzięć mających na celu zmianę mechanizmów ekonomicznych instytucji kultury, przewidzianych w „Kompleksowym programie rozwoju produkcji towarów konsumpcyjnych i sfery usług na lata 1986-2000” i normowanych Zarządzeniem Nr 915 CK KPZR i Rady Ministrów z 25 września 1985 r.

Zakończenie eksperymentu przewidziano na koniec grudnia 1988 r.

Uwzględniając wagę, nowość i złożoność problemu Ministerstwo Kultury ZSRR sporządziło wykaz bibliotek bazowych, wśród których znalazły się następujące placówki:

- Państwowa Biblioteka ZSRR im. W. I. Lenina
- Wszeczwiązkowa Państwowa Biblioteka Literatury Obcej
- Państwowa Centralna Biblioteka Teatralna
- Państwowa Publiczna Naukowo-Techniczna Biblioteka ZSRR
- Państwowa Republikańska Biblioteka Estońskiej SRR im. F. Kreutzwalda
- Państwowa Republikańska Młodzieżowa Biblioteka RFSRR im. 50-lecia WŁKZM (Wszeczwiązkowego Lenińskiego Komunistycznego Związku Młodzieży)
- Północnoosetyńska Państwowa Republikańska Biblioteka Naukowa im. S. M. Kirowa

- Omska Obwodowa Biblioteka im. A. S. Puszkina
- Chersońska Obwodowa Biblioteka im. M. Gorkiego
- Witebska Obwodowa Biblioteka im. W. I. Lenina
- Centralna Rejonowa Biblioteka m. Mytiszcz (obwód moskiewski)
- Centralna Biblioteka m. Baranowicze (obwód brzeski, Białoruś)
- Centralna Miejska Biblioteka m. Rygi

Celem eksperymentu jest ustalenie optymalnego — dla czytelników i samych bibliotek — modelu płatnych usług, a także wypracowanie zasad prawnych oraz mechanizmów finansowych wdrażania tych usług do praktyki.

Cenną wskazówką dla wytypowanych bibliotek stał się zatwierdzony przez Ministerstwo Kultury (14 XI 1986 r.) „Przykładowy wykaz usług świadczonych przez instytucje kultury i sztuki na rzecz ludności”.

Ważnym formu wymiany doświadczeń było również seminarium na temat nowych form obsługi zorganizowane w

bieżącym roku w Moskwie. Uczestniczyli w nim przedstawiciele różnych typów bibliotek, podległych różnym resortom, reprezentanci ministerstw kultury republik związkowych ZSRR, delegaci związków zawodowych pracowników kultury, pracownicy Państwowej Komisji Cen. Seminarium towarzyszyły zajęcia praktyczne, w czasie których demonstrowano m. in. sposoby rozliczania poszczególnych rodzajów usług, sporządzania preliminarza wydatków środków specjalnych; na seminarium dokonano również oceny materiałów metodycznych dotyczących odpłatnych form działalności bibliotecznej.

Szczególnym zainteresowaniem uczestników cieszyły się wypowiedzi przedstawicieli bibliotek biorących udział w eksperymencie. Po roku doświadczeń mogli oni dokonać już pewnych uogólnień, przedstawić problemy, jakie wyłoniły się w praktyce, zaproponować rozwiązania.

Aktualnie do najbardziej rozpowszechnionych należą następujące rodzaje płatnych usług:

- wykonywanie pełnformatowych kopii materiałów tekstowych,
- udostępnianie różnego rodzaju wydawnictw własnych bibliotek (bibliograficzne, informacyjne, metodyczne),
- pokazy filmów,
- obsługa kół zainteresowań, gabinetów lingwistycznych, lektoratów itp.

Niektóre biblioteki dostarczają również literaturę do domu lub miejsca pracy (cena zależy od odległości), opracowują katalogi alfabetyczne prywatnych zbiorów obywateli, wykonują zestawienia bibliograficzne do prac dyplomowych i naukowych.

Wśród usług postulowanych przez przedstawicieli bibliotek bazowych wymieniano ponadto: maszynopisanie, organizowanie spotkań z przedstawicielami literatury i sztuki, obsługę informacyjną przedsiębiorstw nie posiadających własnej biblioteki, wypożyczanie kompletów książek organizacjom i instytucjom, wypożyczanie płyt, pokazy video, nagrywanie na taśmy magnetofonowe, usługi związane z wykorzystaniem techniki elektronicznej oraz usługi intrologatorskie.

Biblioteki radzieckie intensywnie poszukują nowych źródeł pozabudżetowego finansowania swej działalności. Dochód może przynosić wynajem pomieszczeń bibliotecznych różnym organizacjom i stowarzyszeniom; także czytelnicy — oprócz opłat za książki zagubione (10-krotna wartość) — są w stanie wydatnie zasilić fundusze biblioteki drogą zakupu książek przeznaczonych do wymia-

ny, nie mieszczących się w profilu biblioteki, rzadko wykorzystywanych.

Wprowadzenie odpłatności w bibliotekach pozytywnie wpływa na całokształt ich działalności, przyczynia się do wzrostu wydajności pracy w efekcie materialnego zainteresowania jej rezultatami, rozszerza wachlarz usług proponowanych ludności, a w konsekwencji prowadzi do zwiększenia się liczby odwiedzin w bibliotece i pojawienia się nowych czytelników. Opłaty za niektóre czynności, dotychczas wykonywane za darmo, pozwalają przeznaczyć więcej środków na podstawową działalność biblioteki finansowaną z budżetu państwowego, co również owocuje znaczną poprawą jakości działania.

Są to niewątpliwe zalety wdrażania nowych zasad, plusy te nie mogą wszakże stać się parawanem osłaniającym szereg minusów.

Poważną przeszkodą jest stan bazy materialnej wielu placówek, brak nowoczesnych środków technicznych (powielających, video itp.), a właśnie usługi związane z wykorzystaniem tych środków cieszą się największym wzięciem; są też najbardziej dochodowe (do 90% wszystkich wpływów). Niestety, deficyt techniki, złożoność jej zastosowania, brak specjalistów umiejących obsługiwać nowoczesne urządzenia, niska jakość papieru i innych niezbędnych w eksploatacji materiałów, kłopoty z częściami zastępowymi, problemy lokalowe — wszystko to stawia pod znakiem zapytania rentowność (a tym samym celowość) wdrażania nowych mechanizmów ekonomicznych.

Sytuacja ta ma jeszcze jeden negatywny aspekt. Poszukiwanie źródeł dochodów prowadzi do stosowania odpłatności za te usługi, które w myśl założeń ustawowych powinny być bezpłatne — jak np. spotkania autorskie, akademie, wieczornice, kluby zainteresowań.

Inną poważną przeszkodę stanowi brak wykwalifikowanych kadr. Ogromna większość pracowników bibliotek nie posiada niezbędnej wiedzy ekonomicznej ani prawniczej, a istniejące (stosunkowo liczne) dyrektywy są ogólnikowe i w wielu punktach ze sobą sprzeczne. Dodać do tego należy iluzoryczność aktów normatywnych, brak udokumentowanych cenników wielu rodzajów usług, brak jednoznacznie określonych zasad ewidencji wpływów i zużycia środków pozabudżetowych oraz ich kontroli, złożony tryb otwierania rachunków bieżących środków specjalnych, konkurencyjność „zamożniejszych” instytucji — by w pełni zrozumieć obawy środowiska bibliotekarskiego.

Szczególnie dużo wątpliwości budzą sprawy księgowania środków pozabudżetowych. Aktualnie upowszechniły się dwie formy:

- wszystkich operacji finansowych dokonuje księgowość biblioteki lub nadrzędna jednostka budżetowa, której biblioteka podlega,
- przy bibliotece istnieje wyodrębniona komórka świadcząca płatne usługi na rzecz ludności; w skład tej komórki wchodzi również księgowy (takie rozwiązanie zastosowano m. in. w Państwowej Publicznej Naukowo-Technicznej Bibliotece ZSRR).

Po stronie minusów umieścić należy także fluktuację kadr bibliotecznych, niezadawalający stan aparatu informacyjno-bibliograficznego, niewłaściwą strukturę księgozbiorów (brak literatury najbardziej poszukiwanej przez szeroki krąg użytkowników), nieodpowiednią organizację pracy.

Wielu bibliotekarzy obawia się, że rozszerzenie listy płatnych usług może doprowadzić do konfliktów między pracownikami wykonującymi takie świadczenia — i lepiej zarabiającymi — a pozostałą grupą personelu.

Tak więc trudności uniemożliwiających pełne samofinansowanie bibliotek jest jeszcze sporo. Nie oznacza to jednak, iż środowisko bibliotekarskie skłonne jest przyjąć pozycję wyczekującą, chowając się za dawno skompromitowane dogmaty i przestarzałe nawyki. Wprost przeciwnie, bibliotekarze radzieccy zgłaszają szereg konkretnych propozycji. Do najważniejszych należą:

- utworzenie w Bibliotece im. W. I.

Lenina komisji (sektoru) z udziałem bibliotekoznawców, ekonomistów i prawników, których zadaniem byłoby rozpatrzenie problematyki ekonomiki bibliotekarstwa oraz pomoc metodyczna (konsultacje),

- opracowanie cenników nietypowych (nie mających analogii w innych dziedzinach życia) usług oraz uproszczenie zasad rozliczania środków specjalnych,
- wypracowanie metodyki wdrażania progresywnych form płatnych usług w bibliotekach (na podstawie umowy, kooperacji, umowy zbiorowej),
- unormowanie sposobów wynagradzania pracowników wykonujących płatne usługi.

Do realizacji powyższych wniosków niezbędna jest ścisła współpraca kilku organów nadrzędnych — Ministerstwa Kultury, Ministerstwa Finansów, Państwowej Komisji Pracy.

Na czas trwania eksperymentu należy bibliotekom bazowym zapewnić maksymalną samodzielność w poszukiwaniu rozwiązań i podejmowaniu nowych inicjatyw. Jest to *conditio sine qua non* wiarygodnej oceny przydatności poszczególnych aktów normatywnych i dyrektyw oraz określenia wszystkich pozytywnych i negatywnych skutków pozabudżetowego finansowania bibliotek.

Źródło: M. Merkulov, A. Stachevič: *Płatne usługi — v praktiku bibliotek*. BIBLIOTEKAR' 1988 nr 1.

Grażyna MOSKALSKA



LOKALNY SYSTEM INFORMACJI O GROMADZONYCH CZASOPISMACH

Gwałtowny rozwój informacji naukowej i rosnące jej znaczenie skłania bibliotekarzy i ludzi zajmujących się tą tematyką do wprowadzania w życie coraz do nowych źródeł informacji.

Rozbudowany system katalogów i kartotek zagadnieniowych niekiedy okazuje się niewystarczający. Bogate instytucje zaopatrują się w pojemne i szybkie w obsłudze komputery, jednakże zdecydowana większość bibliotek i ośrodków informacyjnych bazuje nadal na tradycyjnych informatorach. O jednym z nich będzie tu mowa.

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Nowym Sączu w celu pełniejszej informacji czytelników wprowadziła w życie „lokalny system informacji o gromadzonych czasopiśmie”. System objął dwie grupy bibliotek i ośrodków informacji:

a) biblioteki pedagogiczne z terenu województwa,

b) biblioteki i ośrodki informacji z terenu miasta Nowego Sącza.

Pierwsza grupa obejmuje PBW i jej filie (w Gorlicach, Limanowej, Nowym Targu, Rabce i Zakopanem), stwarzając dla tych bibliotek katalog centralny.

Druga grupa obejmuje: PBW, WBP, Wojewódzką Bibliotekę Medyczną, Bibliotekę ODN, OINTE przy RW NOT, Międzyzakładowy OINTE (są to wszystkie instytucje na terenie miasta gromadzące i udostępniające czasopiśmie — w większej skali).

Uzyskano w ten sposób obraz gromadzonych czasopiśmie na naszym terenie. Zasadą tworzenia systemu było opracowanie przez każdą instytucję wykazu gromadzonych przez siebie czasopiśmie, z zaznaczeniem poszczególnych roczników lub numerów. Otrzymane zestawy Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka powieliła, rozsyłając kopie do każdej zainteresowanej jednostki. W ten sposób każdy z członków systemu posiadał komplet danych dotyczących czasopiśmie.

Korzyści wynikające z funkcjonowania takiego systemu są wielorakie:

- w przypadku, gdy biblioteka nie posiada konkretnego numeru czasopiśmie, może natychmiast wskazać miejsce jego gromadzenia;
- system umożliwia optymalną politykę gromadzenia czasopiśmie na danym terenie;
- ułatwia wymianę dubletów;
- pozwala uzupełnić braki w ciągach roczników czasopiśmie (filie PBW);
- w przypadku otrzymania uszkodzonego numeru czasopiśmie, lub stwierdzenia braków w starych rocznikach, otrzymujemy informację, gdzie znajduje się inny kompletny numer czasopiśmie, z którego można odbić brakujące strony;
- zacieśnią współpracę bibliotek i ośrodków informacji.

Kwestię aktualizacji o kolejne roczniki można rozwiązać zastępując wykazy — kartotekami.

Propozycja stworzenia takiego systemu wydaje się szczególnie przydatna w miastach średnich i dużych, gdzie kilka, czy kilkanaście bibliotek stosunkowo niezbyt oddalonych od siebie jest podporządkowane różnym resortom i ich współpraca jest niewielka lub żadna.

Pomimo pewnych trudności organizacyjnych, korzyści wynikające z istnienia systemu skłaniają do wprowadzenia go w innych miastach.

Janusz STASZEK
PBW w Nowym Sączu

ZOFIA SOKÓŁ

WOJENNE LOSY BIBLIOTEK POLSKICH 1939 - 1945

Cz. 3 Wrzesień 1939 w warszawskich bibliotekach

Niszczenie polskich bibliotek i zbiorów przez Niemców należy rozpocząć od Warszawy — głównego centrum i ośrodka książki, jej produkcji i kon-

sumpcji. W dwudziestoleciu międzywojennym Warszawa wchłaniała co roku około 2 milionów tomów, z 40 milionów ogólnej produkcji wydawniczej.

Funkcjonowały tutaj największe i najlepiej zaopatrzone biblioteki naukowe, działała rozbudowana sieć bibliotek powoznych, wojskowych, duchownych, różnego rodzaju stowarzyszeń oświatowych, związków religijnych, biblioteki centralnych władz i urzędów państwowych, ministerstw, instytucji kredytowych, szkół wyższych wraz z siecią bibliotek instytutów, katedr i seminariów, wreszcie pedagogicznych i szkolnych i wiele innych. Do największych i najzasobniejszych zaliczały się: Biblioteka Narodowa, Uniwersytecka, Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy, Centralna Biblioteka Wojskowa, biblioteki szkół wyższych: Politechniki Warszawskiej, Wyższej Szkoły Handlowej, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, Sejmu i Senatu, Głównego Urzędu Statystycznego, a przede wszystkim znane i cenione w świecie naukowym placówki fundacyjne: Krasińskich, Zamoyskich, Przeździeckich i Radziwiłłów. Wspomnieć jeszcze należy o bibliotekach Instytutu Francuskiego, Węgierskiego, Duńskiego, Wschodniego, Muzeum Narodowego i wielu innych, które odgrywały dużą rolę w środowisku naukowym, posiadając cenne zbiory biblioteczne, a także o zbiorach Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, Towarzystwa Lekarskiego, Stowarzyszenia Techników Polskich, które już wpisały się w pamięć czytelników. Był to olbrzymi potencjał naukowy i majątkowy, a żadna z nich nie miała zabezpieczenia przed działaniami wojennymi. Co prawda, w lipcu 1939 roku Biblioteka Uniwersytecka otrzymała fundusze na budowę żelbetonowego stropu pod magazynem, ale nie doszło do realizacji z braku czasu; w sierpniu Centralna Biblioteka Wojskowa rozpoczęła budowę schronu, którego nie zdążyła ukończyć. Niebezpieczeństwo nalotów lotniczych nie było znane, nie było żadnych doświadczeń, a szybkie tempo działań wojennych uniemożliwiło podjęcie zabiegów ochronnych.

Ostatnie zebranie Warszawskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich zwołane 25 lub 26 sierpnia 1939 (na które stawili się: Antoni Stolarski, Zofia Rodziewiczowa, Tadeusz i Wanda Sokółowscy), dotyczyło planu postępowania na wypadek wojny; wysuwano na pierwsze miejsce obowiązek opieki i ochrony zbiorów różnymi sposobami, ale wyłącznie w sferze moralnej. Związek nie dysponował żadnymi środkami działania. Opierano się na doświadczeniach wyniesionych z czasów pierwszej wojny, a nikt nie przypuszczał, że zbior

rom może zagrażać celowe i planowe niszczenie.

Od pierwszej dekady lipca 1939 w bibliotekach warszawskich trwały gorączkowe prace związane z zabezpieczaniem zbiorów. Pakowano je w skrzynie, przenoszono do piwnic lub na niższe piętra, gromadono i uzupełniano sprzęt przeciwpożarowy, środki opatrunkowe, gromadzono zapasy żywności.

W Bibliotece Narodowej dyrektor Stefan Wierczyński szukał możliwości wywiezienia najcenniejszej części zbiorów poza Warszawę. W wyniku starań uzyskał kilka pomieszczeń na terenie Fortu Sokolnickiego na Żoliborzu, gdzie w końcu lipca ułokowano 67 skrzyń z rękopisami, a 3 sierpnia kustosz Piotr Bańkowski wraz z Kazimierzem Piekarskim zdeponowali w Banku Gospodarstwa Krajowego dwa kufry z cymbeliami Biblioteki Narodowej zawierające m. in. „Psalterz Floriański”, „Kazania świętokrzyskie”, „Kronikę Polską” W. Kadiubka i wiele innych, a także tekę z rękopisami F. Chopina¹. W innych budynkach Biblioteki Narodowej również trwały prace zabezpieczające: w Pałacu Potockich na Krakowskim Przedmieściu, w budynku przy ul. Rakowieckiej oraz w budynku Centralnej Biblioteki Wojskowej, gdzie zostały złożone zbiory Biblioteki Batignolskiej i zbiory rapperswilskie. Zdolano zapakować 205 skrzyń, z których 54 zostały wywiezione do Fortu Legionów, zaś pozostałe ukryto w podziemiach Biblioteki Publicznej. Prace te wykonywano już we wrześniu, w czasie działań wojennych, pod ostrzałem artyleryjskim i lotniczym. Ale główna część zbiorów pozostała na miejscu, brakowało ludzi do pakowania, skrzyń, środków transportu.

Wybuch wojny zastał wielu bibliotekarzy na urloпах wypoczynkowych. Na wezwanie premiera Składkowskiego skierowane do pracowników państwowych, prawie wszyscy przerwali je i wrócili na swoje miejsca pracy, ale powszechna mobilizacja wojskowa, a następnie apel Romana Umiaostowskiego o wyjściu wszystkich mężczyzn z Warszawy w dniu 7 września, znacznie uszczupliły personel biblioteczny. To również w znacznym stopniu osłabiło możliwości ochrony zbiorów. Od 1 do 7 września trwały nadal gorączkowe prace zabezpieczające: pakowanie i znoszenie do piwnic zbiorów, katalogów i inwentarzy oraz dokumentacji bibliotecznej i szukanie możliwości wywiezienia ich poza Warszawę.

W czasie oblężenia Warszawy biblioteki znalazły się pod silnym ostrzałem artyleryjskim i nalotami lotniczymi. Już

w czasie działań wojennych na początku września w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego powołano Komisję Ochrony Zabytków, której zadaniem była ochrona i zabezpieczanie zbiorów archiwalnych, muzealnych, bibliotecznych, zbiorów sztuki i to zarówno publicznych jak i prywatnych, współdziałanie z właścicielami przy ratowaniu zbiorów, wyszukiwanie bezpiecznych schronisk itp. Komisja ta współdziałała z władzami wojskowymi i Strażą Obywatelską.

W pierwszych dniach września 1939 budynek Głównego Inspektora Sił Zbrojnych obok którego mieściła się Centralna Biblioteka Wojskowa, znalazł się pod silnym ostrzałem artyleryjskim i bombardowaniem lotniczym. W Bibliotece na posterunku pozostał zastępca dyrektora kustosz Wiktor Kochanowski. Przez kilka dni, gdy jeszcze funkcjonowała miejska komunikacja przyjeżdżała pracownica działu rękopisów Irmina Słowińska i pomagała przy pakowaniu i zabezpieczaniu zbiorów. W połowie września budynek biblioteczny stanął w ogniu i pożar trwał przez 3 dni i noc. W tym czasie zamieszkały w Bibliotece W. Kochanowski wraz z emerytowanym woźnym, swoim bratem Zygmuntem i przypadkowo przybyłym Ksawerym Świerkowskim starali się uratować, co się tylko dało, wyrzucając przez okno książki na ulicę. W ten sposób uratowano około 11 tys. tomów, w tym około 3 tys. ze zbiorów rapperswilskich.

Caikowitemu zniszczeniu uległo ponad 230 tys. ze zbiorów Centralnej Biblioteki Wojskowej, w tym polskie archiwum wojenne z lat 1914-1918, wiele cennych i unikalnych kolekcji, a także depozyt Biblioteki Narodowej liczący ponad 60 tys., w tym ponad 800 rękopisów, komplet druków emigracyjnych, zbiory repperswilskie itp.

W równie trudnej sytuacji znalazły się inne duże biblioteki, takie jak Biblioteka Uniwersytecka, Publiczna m. st. Warszawy i inne. W szczególnie ciężkich opałach znalazła się Biblioteka Uniwersytecka, gdyż silny ogień artyleryjski i bombardowania skierowane były na Uniwersytet i jego zabudowania. W tym czasie, dyżury w budynkach uniwersyteckich pełniła Straż Obywatelska, a w gmachu bibliotecznym nieliczny personel, który mógł dotrzeć do niego. Od 7 września dyrektor Adam Lewak zamieszkał w budynku bibliotecznym i cały czas kierował akcją ratowniczą, aż do kapitulacji Warszawy. Jeszcze przez kilka pierwszych dni września, dopóki starczało skrzyń i miejsca w podziemiach, pakowano i wynoszono zbiory, katalogi, inwentarze biblioteczne. Nie

było już żadnych możliwości wywozu zbiorów poza Warszawę, brakowało tabo-ru przewozowego, miejsca, ludzi i czasu. Dyrektor Biblioteki A. Lewak wraz z prorektorem Uniwersytetu Stefanem Mazurkiewiczem i kustoszem Tadeuszem Makowieckim, powołali grupy ratunkowe, które co godzinę obchodziły wszystkie zabudowania, gasząc pożar, przenosząc sprzęt i umeblowanie w inne miejsca itp. W Bibliotece załogę tę stanowili: A. Lewak, T. Makowiecki, magazynierzy: Stanisław Włodarski, Antoni Pucek, Józef Borzęcki, Antoni i Tadeusz Żabkowie. Po kilku dniach dołączyli jeszcze woźni uniwersyteccy, dwie bibliotekarki i trzy urzędniczeki dziekanatu. Przez cały czas trwały prace nad gaszeniem pożarów i ochroną budynku, a następnie doszły jeszcze dodatkowe obowiązki, gdy do gmachu bibliotecznego został przeniesiony szpital wojskowy; należało organizować sale szpitalne, operacyjne, a także chować zmarłych; wkrótce pomiędzy gmachem Biblioteki a budynkiem prorektorskim powstał cmentarz. W drugiej połowie września naloty wzmogły się, budynki uniwersyteckie legły w gruzach. Jedy-ny gmachem pozostała Biblioteka, dzięki bezustannej i bezgranicznej opiece grupy ratunkowej. Trzykrotnie zapalony gmach został uratowany. Sytuację, jaka wówczas panowała, najlepiej oddaje fragment dziennika T. Makowieckiego: „Wieniec pożarów naokoło Biblioteki się zacieśnia. Trzykrotnie ogień dostaje się do gmachu, raz na dach, dwa razy trzeba rąbać futryno okien magazynu; wielkie drzwi wejściowe wyrwane przez podmuch, ściana wschodnia pokaleczona odłamkami granatów, dach przedziurawiony w stu miejscach (...) ani jednej szyby, dymy dławią, wody nie ma. Z żywności — ryż i wciąż świeża konina. Szczupła straż bibliotekarzy, zmieniająca się co godzinę, obchodzi bez przerwy wszystkie piętra gmachu, w razie niebezpieczeństwa alarmując resztę (...). Najgorszy okres, gdy z płonącego pałacu Kazimierzowskiego późnym wieczorem przeniesiono setki rannych do sieni Biblioteki i na kamienne schody — śliskie od krwi — a lżej ranni setkami wczółgawali się do kotłowni i piwnic. Ten pożar trwał 20 godzin, cały Uniwersytet płonął trzy dni i trzy noce”. W tych warunkach trwała walka o uratowanie zbiorów i budynku bibliotecznego, który chociaż zniszczony i zdewastowany — ale ocalał. Cała załoga biblioteczna oraz rektor Uniwersytetu Jerzy Modrakowski i prorektor Stefan Mazurkiewicz byli obecni, gdy na teren Uniwersytetu wkra-czał 8 batalion niemieckiego Schutzpoli-

zei, biorący gmachy uniwersyteckie na swoje potrzeby.

Równie ofiarnie i z pełnym oddaniem ratowali zbiory i gmachy biblioteczne pracownicy innych bibliotek, na przykład Głównego Urzędu Statystycznego, Biblioteki Publicznej, Sejmu i Senatu. Przez cały okres oblężenia Warszawy trwały w nich garączkowe prace zabezpieczające. Zbiory Biblioteki Głównego Urzędu Statystycznego, liczące ponad 40 tys. woluminów, zdołano zapakować i w nocy z 4 na 5 września wywieźć do Krakowa.

Natomiast dzieje Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy — to osobny rozdział losów wojennych bibliotek polskich i postawy bibliotekarzy. Placówka ta była przez cały okres obrony Warszawy czynna i obsługiwała czytelników. Zanotowano w tym czasie 99 odwiedzin w czytelni i 4252 w wypożyczalni. Ale też sieć tej Biblioteki poniosła duże straty. W pierwszych dniach września w czasie silnego bombardowania zniszczeniu uległa Biblioteka Dziecięca przy ulicy Podskarbińskiej, dwie wypożyczalnie, natomiast pięć bibliotek dziecięcych, jedna wypożyczalnia i oddział dla niewidomych wskutek znacznych zniszczeń uległy potem likwidacji. Były to placówki, które pozostały całkowicie bez opieki, gdyż personel ich został skierowany do pracy w Wydziale Opieki Społecznej, w Czerwonym lub Białym Krzyżu, w punktach ewakuacyjnych Stołecznego Komitetu Samopomocy Społecznej itp. Natomiast budynek centrali przy ul. Koszykowej, dzięki nieustannym dżurom bibliotekarzy, został uratowany, chociaż bez szyb i z podziurawionym dachem. Bibliotekarze nie opuszczali budynku aż do kapitulacji. Zarząd uruchomił kuchnię, która potem stała się pracownią stołową i działała przez cały okres okupacji. W czasie oblężenia główne zajęcia bibliotekarzy sprowadzały się do ochrony budynku przed pożarem, gaszenia ognia, zatykania dziur po pociskach, pakowania księgozbioru i znoszeniu go do piwnic, a także obsługi czytelników. Miało to potem duże znaczenie dla dalszych losów tej Biblioteki.

Bilans strat bibliotek warszawskich w czasie kampanii wrześniowej był olbrzymi. Przystały istnieć następujące biblioteki: Ordynacji Zamoyskich, przy ratowaniu której zginął profesor L. Kolankowski. Zniszczeniu uległo 18 sal, w których znajdowało się ponad 70 tys. woluminów, w tym ponad 1500 rękopisów, bogaty zbiór dzieł treści historycznej, kalendarzy polskich, wydawnictw heraldycznych, kompletów czasopism i gazet. Sponęła też doszczętnie Biblio-

teka Przeddzieckich licząca ponad 30 tys. woluminów, stanowiących cenny wybór źródeł do dziejów Polski XVII i XVIII wieku, historii Inflant, rodzin kresowych, Ormian w Polsce, liczne materiały do dziejów panowania Jana III, Legionów Polskich we Włoszech itp. Ocalały nieliczne i nie najważniejsze fragmenty tej Biblioteki. Całkowitemu zniszczeniu również uległy biblioteki zakładów i seminariów Uniwersytetu Warszawskiego, jak na przykład Wydziału Prawnego i Humanistycznego zakładów: historii Polski nowożytnej, historii Europy Wschodniej, filologii germańskiej, klasycznej, Instytutu Orientalistyki itp. Zupełnej zagładzie uległy też biblioteki zakładów chemii nieorganicznej, organicznej, fizycznej, zakładu mineralogii, geologii, paleontologii itp. Zostały one potem oszacowane na ponad 150 tysięcy woluminów, starannie dobranych, najczęściej obcojęzycznych książek i czasopism.

Ponadto przestały istnieć biblioteki instytucji i towarzystw: Wolnej Wszechnicy Polskiej liczącej ponad 100 tys. wol., Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Filharmonii wraz ze zbiorami Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego i Szkoły im. F. Chopina, zawierające wiele cennych i unikalnych pozycji oraz źródło do dziejów muzyki polskiej. Częściowemu zniszczeniu uległy zbiory Biblioteki Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej, Instytutu „Reduta”, Polskiej Akademii Umiejętności, gdzie też mieściła się Biblioteka Instytutu Francuskiego (która podzieliła losy Akademii) a także zbiory Instytutu Wschodniego, Stowarzyszenia Techników Polskich, biblioteki szpitalne, lekarskie itp. Również częściowemu zniszczeniu uległy zbiory Biblioteki Sejmu i Senatu oraz Ordynacji Krasieńskich, gdzie nalot lotniczy i silny obstrzał artyleryjski z 24 na 25 września zniszczyły czytelnię i pracownię, natomiast pozostały magazyny nieuszkodzone, pod zwałami gruzu leży zbiory seminarium filozoficznego Uniwersytetu Warszawskiego i innych seminariów, jak na przykład zakładu historii sztuki, archeologii itp., narażone były na złe warunki atmosferyczne, rozproszenie i grabież. Do bilansu strat należy zaliczyć śmierć wielu ludzi, jak na przykład wymieniony już profesor L. Kolankowski, Stefan Demby — były dyrektor Biblioteki Narodowej, Konstanty Krzeczkowski — twórca Biblioteki Szkoły Głównej Handlowej, Zygmunt Mann — pracownik Biblioteki Narodowej, a także Zygmunt Mocarski — dyrektor Książnicy Miejskiej im. Kopernika w Toruniu, który

przybył do Warszawy, gdzie spotkała go śmierć.

Te biblioteki, które dzięki postawie swoich pracowników ocalały były zrujnowane: bez szyb, okien, z uszkodzonymi dachami, a o materiały i rzemieślników było wówczas bardzo trudno. Zbliżał się okres jesiennych śróć i wczesnych mrozów. Jak przedstawiały się budynki dwu największych bibliotek polskich — Narodowej i Uniwersyteckiej najlepiej oddają słowa ich dyrektorów: Stefan Wierczyński w 1939 roku zanotował: „część gmachu zawałiła się wraz z urządzeniami bibliotecznymi. Z powodu deszczów potworzyły się niebezpieczne zacieki, a wilgoć i zimno wdzierające się przez pozabawione szyb okna, uniemożliwiają personelowi pracę”. O Bibliotece Uniwersyteckiej Adam

Lewak napisał: „Lokale biblioteczne, te które były jako tako zabezpieczone, zostały zajęte na potrzeby wojska i dewastacja posuwała się naprzód; bibliotekarze nie otrzymywali pensji, byli niedożywieni, często bezdomni” — tak charakteryzuje sytuację po kapitulacji Warszawy. Zdawać się mogło, że nadszedł kres bibliotek. Tymczasem — jak wspomina A. Lewak — „gdy tylko umilkły bomby przystąpiono do odbudowywania normalnego życia z taką samą energią, z jaką broniono Warszawy. Okna zabijano dyktą i deskami, żeby deszcze nie czyniły dalszych szkód, a bibliotekarze (...) przystąpili do porządkowania zbiorów, do wyszukiwania pod stertami gruzów i śmieci — książek”. Życie zwyciężyło śmierć i wojnę.

PRZYPISY

¹ Rękopisy te wraz ze skarbem Banku Gospodarstwa Krajowego opuściły Warszawę w dniu 6 września 1939, następnie poprzez Rumunię dotarły do Paryża, gdzie zostały złożone w Bibliotece Polskiej. Po upadku Francji w czerwcu 1940 roku zostały wywiezione do Kandy, skąd wróciły wraz ze skarbami wawelskimi w 1959 roku do Polski.

BIBLIOGRAFIA

1. Danilewiczowa M.: *Losy bibliotek polskich*. Londyn 1942, s. 44 - 58
2. Grycz J.: *Biblioteki*. Oprac. W. Borowy. The Nazi Kultur in Poland. London 1945.
3. W: *Walka o dobra kultury*. Warszawa 1939 - 1945. T. 2. Księga zbiorowa pod red. S. Lorentza. Warszawa 1970, s. 444 - 495
4. Hausbrand J.: Wspomnienie bibliotekarki. Fragment: *Okupacja 1939 - 1945*. „Bibliotekarz” 1971 nr 5, s. 150 - 152
5. Kawecka-Gryczowa A.: *Ochrona zbiorów Biblioteki Narodowej*. W: *Walka o dobra kultury*... T. 1, s. 188 - 190
6. Lewak A.: *Archiwa, biblioteki Warszawy podczas wojny i okupacji w latach 1939 - 1945*. W: *Walka o oświatę, naukę i kulturę w latach okupacji 1939 - 1945*. Warszawa 1987, s. 680 - 728
7. Makowiecki T.: *W obronie zbiorów bibliotecznych*. Wspomnienie z 1944 r. Toruń 1944, s. 45 - 70
8. Makowiecki T.: *Warszawska Biblioteka Uniwersytecka 1939 - 1944*. Frankfurt nad Menem 1947, s. 7
9. Przelaskowski R.: *Warszawska Biblioteka Publiczna w czasie okupacji*. Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i studia z okresu II wojny światowej. T. 5. Warszawa 1961, s. 5 - 30
10. Sokołowska W.: „Custos” Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie — Tadeusz Makowiecki. W: *Portrety bibliotekarzy polskich*. Wrocław 1980, s. 201 - 211
11. Sokołowska W.: *W Bibliotece Uniwersyteckiej 1939 - 1945*. W: *Walka o dobra kultury*... T. 1. Warszawa 1970, s. 273 - 321
12. Sokołowska W.: *Dzieje Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie 1939 - 1945*. Warszawa 1969. Prace Biblioteki Uniwersyteckiej 1.
13. Świerkowski K.: *Biblioteki warszawskie w latach 1939 - 1945*. W: *Warszawa lat wojny i okupacji 1939 - 1945*. Pod red. K. Dunin-Wąsowicza. Z. 2. Warszawa 1971, s. 319 - 342
14. Świerkowski K.: *Warszawskie biblioteki naukowe (1939 - 1945)*. „Bibliotekarz” 1945 nr 1, s. 10
15. Zdrowska S.: *Losy księgozbioru Głównego Urzędu Statystycznego w okresie okupacji*. Warszawa 1989

KULTURA CZYTELNICZA NAUCZYCIELI

Kultura czytelnicza to pewna standaryzacja zachowań zewnętrznych (odwiedzanie bibliotek, gromadzenie księgozbiorów domowych itp.) i wewnętrznych (rozumienie, zainteresowanie, zapamiętywanie i in.) wobec tekstów czytanych. Gdy ją odnosimy do nauczycieli, przypominają się liczne anegdoty powielane na ten temat i to zwykle niepochlebne. W ich świetle jawią się nam oni jako osoby stroniące od czytania lub w najlepszym przypadku traktujące je instrumentalnie.

Jak kształtuje się kultura czytelnicza nauczycieli w rzeczywistości? Jaki jest rozmiar tekstów czytanych przez nich, jakie są cele i motywy, jakimi kierują się w tej mierze, wartość i efekty, jakie odnoszą i wreszcie jakie są preferencje czytelnicze dotyczące utworów i autorów.

Na te pytania staram się niżej odpowiedzieć, opierając się na badaniach prowadzonych przez słuchaczy pedagogicznego studium bibliotekarskiego przy Oddziale Doskonalenia Nauczycieli we Wrocławiu (1986 i 1988 r.).

Na wsi zwykle cały zespół pedagogów odwiedza bibliotekę szkolną, a zaledwie jego jedna trzecia — publiczną. We Wrocławiu biblioteki szkolne notują ok. 50% pedagogów jako swych bywalców (pedagogiczne i mniej publiczne).

W innych środowiskach różnie kształtują się dane na ten temat. Tak różne odsetki nauczycieli zależą od jakości pracy bibliotek, aktywności, zaopatrzenia w księgozbiory, a także jej bliskości. Pewną rolę w tej mierze odgrywa typ szkoły: najwyższe ich odsetki korzystają z bibliotek szkolnych w szkołach podstawowych i liceach ogólnokształcących, mniejsze w szkołach zawodowych, najmniejsze w specjalnych. Częściej je odwiedzają nauczyciele z wyższymi kwalifikacjami pedagogicznymi i specjalistycznymi, rzadziej — bez kwalifikacji, częściej młodszy niż starsi.

Nauczyciele doksztalcający się odznaczają się znacznie wyższą aktywnością czytelniczą niż pedagodzy nie studiujący. Największą aktywność przejawiają poloniści, mniejszą — nauczyciele nauczania początkowego, najmniejszą — nauczyciele innych przedmiotów. Podyktowane to jest większym zestawem lektur na studiach, jakie muszą przeczytać ci pierwsi w przeciwieństwie do innych.

Księgozbiory domowe liczące od 51 do 500 wol. ma 28% polonistów, 61% nauczycieli nauczania początkowego i 68% nauczycieli innych przedmiotów. **Niepokojąco wysoki jest procent nauczycieli nauczania początkowego (34%) i innych przedmiotów (25%), którzy mają zbiory zaledwie do 50 woluminów.** Przeważa w nich literatura piękna.

A oto najczęściej spotykane sposoby spędzania czasu wolnego nauczycieli (w kolejności ich występowania): dodatkowa praca, oglądanie telewizji, hobby, lektura czasopism, lektura książek, spacer bądź spotkanie towarzyskie, praca społeczna, sport i turystyka, wyjście do kina. Najczęściej podejmują oni zatem pracę dodatkową w celu uzupełnienia budżetu domowego. Czytelnictwo znalazło się na **dalszych miejscach.** Mimo to książka pozostaje niezastąpioną żadnym innym środkiem przekazu pomocą dydaktyczną dla nauczycieli uczących, niezbędną lekturą dla studiujących i doskonalących się pedagogów. Muszą oni ponadto kontaktować się z nią jako lekturą szkolną, jako podręcznikiem i jako przedmiotem nauczania (zwłaszcza nauczyciele języka polskiego i nauczyciele — bibliotekarze).

Badając czytelnictwo, zwracamy uwagę na wybór tekstu do czytania, a także na jego odbiór i efekty, jakie w tej mierze odnosi dany czytelnik. Tak samo, jak tworzenie i rozpowszechnianie tekstów, jest ono formą uczestnictwa w kulturze; jego skala może sięgać od bezrefleksyjnego uczestnictwa przez różne formy pośrednie wzrastającego uczestnictwa, aż do głębokiego rozumienia i przeżywania, połączonego z twórczą aktywnością kulturalną.

W procesie czytania mamy do czynienia z recepcją, percepcją i interpretacją. Bierna rejestracja bodźców odbywa się na poziomie recepcji w rezultacie funk-

cjonowania receptorów organizmu człowieka, jako pozbawionych motywacji i jakichkolwiek oczekiwań. Aktywny charakter mają dopiero procesy percepcyjne, bo zależne są od czynników kultury i od aktywnego nastawienia jednostki do rzeczywistości, uwarunkowanego motywacjami, oczekiwaniami i selektywnością odbioru, a także prowadzącego do abstrahowania i uogólniania. Wreszcie procesy interpretacyjne wiążą się ze sferą przekonań jednostki i polegają na wyborze wartości i ocen. Między recepcją, percepcją i interpretacją zachodzą ściśle związki, a współzależności przebiegają w obu kierunkach.

Interesują nas dwa aspekty czytelnictwa: realizacyjny i interpretacyjny¹. W przypadku pierwszego interesują nas wybory tekstu do czytania i operacje semantyczne na tekście, których czytelnik dokonuje w trakcie czytania, zaś w przypadku drugiego pytamy o odbiór treści lektury, tj. o jej funkcje, także cele i motywy, o wartości, jakie dostrzega, także o efekty, jakie w tej mierze odnosi. W aspektach tych wyraża się ewolucja roli czytelnika od sprawnego odbiorcy treści poprzez rolę jej krytycznego adaptatora do roli samodzielnego innowatora, a nawet twórcy nowych rozwiązań.

Przed wszystkim potrzeby pracy dydaktyczno-wychowawczej i dokształcania dyktują pedagogom wybory lektur. Najczęściej przychodzą oni do bibliotek szkolnych już z gotową listą lektur, bądź otrzymaną w uczelni, do której uczęszczają jako studenci, bądź opartą na zaleceniach zawartych w programach szkolnych i proszą o ich wypożyczenie. Dlatego też struktura wypożyczeń dokonanych przez nauczycieli, bez względu na typ szkoły, w której ucza, ukształtowała się w ten sposób, że dominuje w owej strukturze literatura pedagogiczna i metodyczna oraz różna inna literatura naukowa (psychologia, socjologia itp.), a więc te rodzaje piśmiennictwa, które wiążą się ściśle z pracą pedagogiczną i dokształcaniem.

Literatura pedagogiczna i metodyczna jest częściej wypożyczana przez nauczycieli szkół specjalnych i podstawowych, rzadziej przez nauczycieli szkół zawodowych i liceów ogólnokształcących. Ci ostatni bardziej cenią literaturę naukową. Nauczyciele szkół zawodowych mają wysoką lokatę w wypożyczeniach literatury naukowej, bo często posługują się w pracy dydaktyczno-wychowawczej takimi dokumentami pożyczanymi w bibliotekach, jak normy techniczne, opisy patentów, literatura firmowa, pozycje z serii „Biblioteka Kształcenia Zawodowego” itp.

Nauczyciele liceów ogólnokształcących, w szczególności poloniści, wypożyczają teksty dotyczące teorii i historii literatury, krytycznoliterackie, popularnonaukowe itp., co zapewnia im tak duże wskaźniki wypożyczeń tego rodzaju piśmiennictwa.

Na literaturę socjologiczno-psychologiczną przypada niewiele ponad 10% wszystkich wypożyczeń, a na literaturę piękną jeszcze mniej.

Gdy obserwujemy zachowania czytelników, przekonujemy się, że ich stosunek do pewnych wartości jest stały. Są one dla nich wartościami — normami² lub wartościami naczelnymi³. Wyznaczają one stosunek czytelnika do tekstu jako systemu wartości. Odczytanie przez czytelnika owego tekstu decyduje o jego funkcji wobec niego.

Lekturę jako źródło wiedzy w samokształceniu cenią przede wszystkim poloniści, w mniejszym stopniu nauczyciele nauczania początkowego i innych przedmiotów.

Nauczyciele nauczania początkowego cenią lekturę głównie jako pomoc w pracy pedagogicznej; mniej pozytywnie wypowiadali się o niej nauczyciele innych przedmiotów i poloniści.

Nauczyciele-poloniści cenią przeżycia estetyczne, jakie zawdzięczają literaturze pięknej. W mniejszym stopniu przejawiają je nauczyciele nauczania początkowego i innych przedmiotów.

Nauczyciele przejawiają zainteresowania głównie literaturą pedagogiczną, psychologiczną i metodyczną, co wynika z potrzeb ich pracy pedagogicznej; 68% nauczycieli nauczania początkowego, 54% nauczycieli innych przedmiotów i 48% polonistów poświęca uwagę tej właśnie literaturze. Do najpopularniejszych pozycji z dziedziny pedagogiki należały: „Zarys pedagogiki” B. Suchodolskiego; „Podstawy dydaktyki ogólnej” Cz. Kupisiewicza; „Pedagogika” M. Godlewskiego, S. Krawcewicza i T. Wujka; „Słownik pedagogiczny”, „O postępie pedagogicznym” i „Podstawy wykształcenia ogólnego” W. Okonia; „Poeta pedagogiczny” A. Makarenki; „Rozwój erotyczny” I. Obuchowskiej; „O sztuce i wychowaniu estetycznym” S. Szu-

mana. Jeżeli chodzi o psychologię, najczęściej czytane były: „Psychologia rozwojowa” T. Nowogrodzkiego; „Psychologia wychowawcza w zarysie” S. Baleya; „Zarys psychologii” T. Nowackiego; „Psychologia” W. Szewczuka; „Psychologia” Tieptowa; „Psychologia uczenia się” J. Pietera. A oto pozycje z dydaktyki i metodyki najczęściej poszukiwane i czytane przez nauczycieli: „Proces nauczania”, „Zarys dydaktyki ogólnej” i „U podstaw problemowego nauczania” W. Okonia; „Proces nauki domowej” J. Zborowskiego; „Zasady nauczania” B. Nawroczyńskiego; „Sztuka uczenia się” Z. Pietrańskiego; „Metodyka pierwszych lat nauczania”, „Ćwiczenia w mówieniu i pisaniu w kl. pierwszych” K. Pojawskiej; „Czytanie w szkole kl. I-IV” J. Ryłowskiej; „Praca z tekstem kl. I-III” K. Lenartowskiej; „Kształcenie literackie kl. VII” B. Chrzastowskiej.

Z książek o tematyce metodycznej korzystają wszyscy nauczyciele. Nie stwierdza się większych różnic ze względu na poziom wykształcenia czy na kontynuację studiów. Natomiast inne rodzaje książek z tej grupy czytane są głównie przez przygotowujących się do egzaminu kwalifikacyjnego na stopień zawodowy, studiujących. Najwięcej czytają nauczyciele w średnim wieku, najmniej młodzi. Tak wśród kobiet jak i mężczyzn najwięcej czytają nauczyciele ze szkół podstawowych, najmniej z liceum ogólnokształcącego.

Dużą popularnością u nauczycieli cieszy się literatura piękna. Aż 75,4% polonistów przejawiało zainteresowania tego rodzaju piśmiennictwem, a tylko 32% nauczycieli nauczania początkowego i 22% nauczycieli innych przedmiotów.

W świetle kartotek czytelniczych bibliotek szkolnych największym zainteresowaniem nauczycieli mogą poszczycić się powieści i opowiadania pisarzy polskich z XIX w. i początku XX wieku do II wojny światowej. Przypadało na nie 49,5% wypożyczeń. Do ich ulubionych pisarzy należą tacy klasycy polscy, jak: H. Sienkiewicz, J. I. Kraszewski, B. Prus, W. Reymont, E. Orzeszkowa i S. Żeromski. Są to tradycyjne zamiłowania czytelnicze, zapoczątkowane w młodości i kontynuowane w ciągu życia.

Drugie miejsce w hierarchii preferencji czytelniczych nauczycieli zajęła proza polska współczesna (po 1945 r.). Przypadało na nią 29% ich wypożyczeń. Szczególnie popularni są: J. Andrzejewski, M. Dąbrowska, Z. Nałkowska, J. Dobraczyński, H. Auderska, T. Konwicki, W. Żukrowski, J. Parandowski, E. Paukšta, S. Lem.

Na prozę obcą dawną wypada 11% wypożyczeń dokonanych przez nauczycieli w odniesieniu do literatury pięknej. Szczególnie popularni są: A. Dumas, H. Balzac, A. Czechow, T. Mann, Stendhal, F. Dostojewski, G. Flaubert, K. Dickens, J. Hasek, W. Scott, L. Tołstoj itp., a więc ci pisarze, których poznali w okresie szkolnym i nadal „utrzymują z nimi kontakt” w życiu dorosłym.

Nauczyciele czytają także prozę obcą współczesną (6% wypożyczeń). Szczególnie poczytni są: H. Böll, E. Caldwell, W. Faulkner, L. Feuchtwanger, E. Hemingway.

Na literaturę sensacyjno-kryminalną wypada 2% wypożyczeń.

Obok literatury pedagogicznej, psychologicznej, metodycznej i literatury pięknej także historyczna i biograficzna oraz społeczno-polityczna spotyka się z pewnym zainteresowaniem pedagogów. Te dwa ostatnie rodzaje literatury zajmują jednak dalsze miejsce pod względem popularności. A oto najpopularniejsze pozycje: „Gdy słońce było bogiem”, „Opowieści biblijne” Z. Kosidowskiego; „Przepustka do historii” Z. Załuskiego; „Chrzest Polski” J. Dowiata; „Rok przed klęską” M. Turlejskiej; „Filozofia marksistowska”, „Ideologia i wychowanie” J. Wiatra; „Watykan a Polska” S. Krasowskiego; „Kościół katolicki” M. Mysika; „Polska 1945-1970” i in.

Nauczyciele na ogół rzadko korzystają z czasopism prenumerowanych przez biblioteki szkolne. Wielu z nich zapewne kupuje gazety w kioskach „Ruchu”. Stąd też mniej się interesuje tego typu publikacjami w bibliotekach. Tym niemniej sięgają do czasopism metodycznych, pedagogicznych i popularnonaukowych, co wynika z potrzeb pracy dydaktyczno-wychowawczej. Oto najpoczytniejsze czasopisma:

- | | |
|------------------------------|------------------------------|
| 1. „Oświata i Wychowanie” | 9. „Wiedza i Życie” |
| 2. „Polonistyka” | 10. „Poradnik Bibliotekarza” |
| 3. „Szkoła Zawodowa” | 11. „Bibliotekarz” |
| 4. „Głos Nauczycielski” | 12. „Oświata Dorosłych” |
| 5. „Szkoła Specjalna” | 13. „Świat Ciszy” |
| 6. „Mówią Wieki” | 14. „Pochodnia” |
| 7. „Wiadomości Historyczne” | 15. „Życie Szkoły” |
| 8. „Wychowanie Obywatelskie” | 16. „Nowa Szkoła” |

17. „Delta”
18. „Przegląd Psychologiczny”
19. „Ruch Pedagogiczny”
20. „Edukacja”

21. „Kwartalnik Pedagogiczny”
22. „Życie Szkoły Wyższej”
23. „Nauczyciel i Wychowanie”
24. „Poznaj Świat”.

Sięgają także do czasopism społeczno-politycznych i społeczno-kulturalnych („Polityka”, „Życie Literackie”, „Tygodnik Powszechny”, „Argumenty”, „Tygodnik Kulturalny”, „Sprawy i Ludzie”, „Nowiny Jeleniogórskie”, „Trybuna Wałbrzyska”, „Konkrety”, „Odra”).

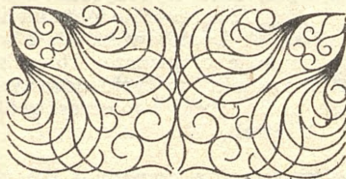
Czytelnictwo nauczycieli jest więc adekwatne do potrzeb nauki szkolnej i odznacza się różnorodnością pod względem treści i formy (lektury szkolne, literatura pozaobowiązkowa, książki pomocne do nauki na lekcjach, wydawnictwa informacyjne, lektury dla studiujących nauczycieli i in.). Nauczyciele czytani należą do bardzo dobrych i wysoko cenionych pedagogów, albowiem dzięki czytelnictwu świadomie podejmowanemu i kontynuowanemu ulepszają stale swój warsztat pracy dydaktycznej, dokonują coraz trafniejszego doboru metod nauczania, aż do zorganizowania banku pomocy dydaktycznych i ciągle poszerzanej biblioteki domowej, wpływają na czytelnictwo uczniów i oddziałują na grono pedagogów postawą, nowatorstwem i inwencją.

PRZYPISY

¹ J. Lalewicz pisze o aspektach formalnych i funkcjonalnym (Społeczny kontekst faktu literackiego i funkcje lektury. „Pamiętnik literacki” 1978, z. 4)

² S. Jałowicki: Struktura systemu wartości. Studium różnicowań międzygeneracyjnych. Warszawa 1978

³ M. Misztal: Uwagi o badaniu systemów wartości. „Studia Socjologiczne” 1977, nr 4



HENRYK JÓŹWIAK
Liceum Ogólnokształcące
Wolów

UCZYĆ SIĘ, ABY BYĆ?

„Wszyscy chcą naszego dobra,
nie dajmy go sobie zabrać”
S. J. Lec

Tak właśnie: zdziwieniem i zapytaniem o sens i słuszność myśli reaguje młodzież szkoły średniej słysząc po raz pierwszy tytuł siynnego już dziś w

świecie raportu o oświacie. Dlaczego tak się dzieje?

Z uwagą przeczytałem¹ sprawozdania z obrad IX Zjazdu Bibliotekarzy

Polskich w Warszawie i z zadowoleniem odnotowałem fakt zainteresowania się biblioteką szkolną i uczniem szkoły średniej, potencjalnym użytkownikiem bibliotek naukowych i ośrodków informacji. Szczególnie cieszy i budzi nadzieje zapowiedź: „uporządkowania spraw kształcenia w zakresie informacji naukowej w szkołach średnich”². Oby udało się wreszcie ten pałacy, a bagatelizowany problem radykalnie rozwiązać z korzyścią dla absolwentów szkół średnich, podejmujących w przyszłości trud kształcenia ustawicznego. Jest wiele powodów, że uczeń w dzisiejszej szkole jakby zwolnił się od samodzielnych poczynań w zakresie doskonalenia umysłu i charakteru. Przywyki do ciągłych poleceń, nakazów, kontroli, sprawdzianów. Czy winić należy tylko nauczyciela? Młodzież, słowami S.J. Leca, może powiedzieć: „Wszyscy chcą naszego dobra, nie dajmy go sobie zabrać”. Zapewne konsekwencją tej bierności i zmęczenia jest niechęć uczniów i nieumiejętność samodzielnych poszukiwań bibliotecznych w oparciu o warsztat informacyjno-bibliograficzny.

Wprawdzie w urzędowych dokumentach władz oświatowych³ istnieją zapisy określające cele i zasady kształcenia i wychowania. Mówi się m. in. o: „wyposażeniu ucznia w umiejętność samodzielnego uczenia się, w docieklivość poznawczą i w praktyczne umiejętności korzystania z bibliotek i literatury naukowej. Czy nasi wychowankowie umieją studiować?

Jak wiele można by im pomóc, gdyby uchronić edukację szkolną przed nudą, lękiem, biernością i przymusem, o czym piszą⁴ m. in. J. Koziulecki i B. Suchocholski. Przygotowanie młodzieży do korzystania z informacji naukowej, do samokształcenia należy rozpatrywać w kontekście splotu zjawisk i problemów środowiska szkolnego, które wymagają natychmiastowego rozwiązania. Uczeń musi mieć stworzoną sytuację, aby wystąpił w roli badacza, mógł pomyśleć, snuć refleksje i odczuwał potrzebę dociekań oraz miał czas na poszukiwanie źródeł. Nauczyciel natomiast powinien być jego „doradcą i instruktorem samokształcenia”⁵. Wtedy na pewno i uczniowie i nauczyciele doceniłby wagę przedmiotu nazwanego dziś „informacją naukową”.

„Bo nie jest światło, by pod korcem stało”

C. K. Norwid

Zapowiedź wielkich przemian w naszym szkolnictwie i dostrzeżenie koniecz-

ności przygotowania ucznia do korzystania z informacji zaobserwować można już od roku 1971. Ma to zapewne związek z wysunięciem w 1970 r. przez UNESCO hasłem kształcenia ustawicznego. Właśnie wtedy pojawia się ów słynny raport „Uczyć się, aby być”, sugerujący nowe tendencje w edukacji człowieka ery nauki, techniki i informacji. Podstawą tej edukacji jest samodzielność ucznia pracującego pod kierunkiem nauczyciela. A więc rewolucja w oświacie! Nadzieje na rzeczywistą reformę naszego szkolnictwa wiązano z międzynarodowym symposium⁶, jakie odbyło się w Warszawie w 1974 roku na temat: „Szkoła i edukacja permanentna”. Ówczesny minister oświaty mgr J. Kuberski zapowiedział ograniczenie programów szkolnych do niezbędnych treści, by móc wdrażać uczniów do samodzielnej pracy. Aż 9 osób reprezentowało wówczas Instytut Programów Szkolnych! Wynik? Program, jak ten przysłowiowy koń, jaki jest każdy widzi. Mówiąc o wychowaniu użytkowników informacji w systemie edukacji ustawicznej M. Walentynowicz stwierdziła: „umiejętność samodzielnego poszukiwania odpowiedzi na różne pytania związane z potrzebami intelektualnymi, społecznymi, kulturalnymi, praktycznymi itd. stanowi podstawę permanentnej kształcenia”⁷. Jakby wyprzedzając te doniosłe w treści słowa Ministerstwo Oświaty już w 1971 r. wydało zarządzenie i wytyczne programowe w sprawie kształcenia uczniów szkół średnich w zakresie informacji naukowej⁸. Przypisano niefortunnie to zadanie dydaktyczne obciążonemu ponad miarę polonistą, którego przedmiot nauczania uznano za wiodący w zakresie form i metod pracy z książką. Poradzono jeszcze, by odwoływał się do wiadomości (!) i umiejętności uczniów zdobytych w szkole podstawowej. Zalecono też współpracę z biblioteką szkolną. Nie zadbano o wydanie materiałów szkoleniowych, podręcznika, o przeszkolenie nauczycieli. Nie wydrukowano nawet programów w postaci broszury!

Jak wykonano to zarządzenie? Najofiarniej, samorzutnie, na zastępstwach, bezpłatnie realizowali to zadanie, pomni przesłania Norwida, bibliotekarze szkolni, pomagając uczniom na lekcjach bibliotecznych „wydobywać światło spod korca”. Widocznie potrafili to robić dobrze, bo oto już w latach osiemdziesiątych coraz śmielej na nich eduje się te nowe obowiązki, każąc działać jednak w „starych dekoracjach”. Wprawdzie w myśl zarządzenia Ministra Oświaty z 1983 r. biblioteka szkolna jest dziś:

„interdyscyplinarną pracownią, ogniwem sieci bibliotecznej i pełni rolę ośrodka informacji w szkole”. Wielość nowych nazw w rodzaju: „szkolny ośrodek informacji”, „szkolne centrum informacji” itd. sugeruje zaistnienie (chyba cudowne?) nowego modelu tej placówki. Jedną z rozlicznych jej funkcji jest dziś: „przygotowywanie do korzystania z różnych źródeł informacji oraz z sieci bibliotek i ośrodków informacji naukowej”⁹. Jak i kiedy to robić? W roku szk. 1986/1987 pojawia się (charakterystyczne) nie przedmiot a „obowiązkowe pozalekcyjne zajęcia nazwane „Przysposobieniem czytelnictwem i informacyjnym”. Uwaga! Przewidziano 3 (słownie: trzy) zajęcia w roku. A więc — uczniowski kurs w 12 godz. rozłożony na 4 lata! Zamiast komentarza, zabawna anegdota: na krótko przed startem pasażerowie w poplochu opuszczają samolot. Bomba zegarowa? Nie. Ktoś dostrzegł w rękach pilota podręcznik: „Kurs pilotażu w 10 lekcjach”. Do karkołomnych wyczynów namawia ODN w Olsztynie w powielonym „rozkładzie materiału” tegoż „Przysposobienia czytelnictwa” dla kl. I. Temat: „Organizacja i technika pracy samokształceniowej”, 1 godz. z całą klasą a w rubryce „treści programowe” aż 15 podpunktów do 4 zagadnień. Oto one: 1. Higiena pracy umysłowej. 2. Metody pracy z książką. 3. Technika czytania i szybkiego czytania. 4. Tworzenie własnego warsztatu pracy naukowej. Nowa szkoła, nowe trudniejsze zadania i obowiązki, szalony pośpiech i znów te natrętne metody werbalne. Słowa, słowa... Nawet w bibliotece nowej szkoły nie ma wytchnienia, ani możliwości praktycznego działania? Oj, ciężki dziś żywot ucznia z ambicjami. A nauczyciela-bibliotekarza? Przecież brak: godzin na zajęcia, podziału na grupy, niezbędnych materiałów szkoleniowych, podręcznika, literatury, miejsc w czytelniach i pieniędzy w kasie państwowej również.

„Bezczelowe są zabiegi o dobre plony,
gdy ziarno źle posiane”
przysłowie chińskie

Jednym z tych dobrze posianych ziarenek w naszej oświacie było wprowadzenie w r. szk. 1986/1987 przedmiotu uzupełniającego o nazwie: „Informacja naukowa z elementami naukoznawstwa”. Stwarza to możliwość autentycznego wprowadzenia ucznia w bogaty świat dokumentów, wskazania mu różnych źródeł informacji i nauczenie go praktycznych działań i niezbędnych umiejęt-

ności przy ich wyszukiwaniu i opracowywaniu. Po dwuletnim doświadczeniu w prowadzeniu tych zajęć z licealistami przeświadczony jestem o możliwości zainteresowania ich i przekonania o przydatności tych praktycznych zajęć w czytelni szkolnej i innych placówkach oświatowo-naukowych. Ale jest warunek: stworzenie sprzyjającej sytuacji w szkolnictwie. Trudniej będzie przekonać władze oświatowe, by przedmiot ten, zmierzony w treści i kształcie, stał się, od zaraz, obowiązkowym przedmiotem ogólnokształcącym, obejmującym treści programowe czytelnictwa i informacyjno-samokształceniowej edukacji młodzieży szkół średnich.

Niestety, już od września 1988 roku Komitet Ekspertów do spraw Edukacji Narodowej planuje (i słusznie) odciążenie uczniów kosztem (niesłusznie) zmniejszenia godzin języka polskiego, matematyki lub języka zachodnioeuropejskiego, bądź ograniczenia (wylimowania?) uzupełniających przedmiotów z wyjątkiem religioznawstwa. Informuje o tym¹⁰ z dezaprobatą poseł na Sejm R. Bender. Konsekwencją założeń edukacji ustawicznej muszą być zmiany w strukturach programowych i metodycznych umożliwiających realizację nowoczesnie pojmowanego procesu dydaktyczno-wychowawczego. Musi się także znaleźć miejsce dla tego nowego przedmiotu. Wyjaśnić i ćwiczeń wymagają takie kwestie i tematy, w których nawet nie podejrzewamy młodzieży o tak rozległą ignorancję w oczywistych dla nas sprawach. Sceptyków i oponentów zapraszam na zajęcia z młodzieżą i do zapoznania się ze sporządzaną na bieżąco „Encyklopedią niewiedzy licealisty z zakresu samokształcenia”. Z konieczności podam jedynie kilka przykładów.

Młodzież klas pierwszych LO, 36 odpowiadających

1. Na jakim systemie oparty jest katalog rzeczowy w bibliotece powszechnej i szkoły średniej?
3 odp. prawidłowe.
2. Katalog a bibliografia. Są różnice? Jakie?
Odpowiedzi prawidłowych brak; 7 osobom bibliografia kojarzy się z bibliografią.
3. Reprezentanci współczesnej nauki polskiej. Rozwiąż skróty PAN.
4 odpowiedzi: Krawczuk, Zieliński, Kotarbiński i... Kurek z telewizyjnej „Sondy”. 8 uczniów słyszało o Polskiej Akademii Nauk.
4. Książki z zakresu samokształcenia, samodzielnego uczenia się.
4 uczniów wymieniło jedną książkę, tę samą.

Młodzież klas maturalnych, 40 odpowiedzi

Odpowiedzi na pytanie 1, 2 i 4 — podobne, jak uczniów klasy I.

Na pytanie o aparat naukowy książki niekompletnych odpowiedzi udziela 11 osób.

Istotę i rolę dokumentu pierwotnego w przybliżeniu wyjaśniają 4 osoby. Natomiast w odpowiedzi na pytanie o książki z zakresu samokształcenia połowa zapytanych wymienia „Jak się uczyć”, nie podając nazwiska autora.

Podczas zajęć na temat podobieństw i różnic między nauką a sztuką tylko jednostki podejmowały rozmowę, mimo że zagadnienia i literaturę podano wcześniej. Oto one: 1. Nauka i sztuka a kultura. 2. Postęp w nauce i w sztuce. 3. Język nauki a język sztuki. 4. Geniusz i jego wpływ na oblicze nauki i sztuki. 5. Zachwyty i obawy odbiorców nauki i sztuki. W czasie innych zajęć, na temat uniwersalizmu nauki, jej organizacji i współczesnych koncepcji rozwojowych musieliśmy bardzo często odwoływać się do słowników. Wyjaśnienia wymagały m. in. takie wyrazy i zwroty: kompendium, intelektualny, erudyta, stereotyp uczonego, uniwersalizm, encyklopedyczna wiedza, uniwersytet, akademii, integralny, dylemat, implikacje, ignorant, retoryka, kompilacja, wieża Babel, sztuki wyzwolone.

Słownik — to fundament szybkiego czytania ze zrozumieniem. Nie wyliczajmy uczniom technik szybkiego czytania, ale uczmy ich tej tak przydatnej dziś umiejętności. Prowadząc od kilku lat ćwiczenia w szybkim czytaniu zauważyłem, że młodzież to interesuje, ale sama się tego nie nauczy. Najczęściej chcieliby posiadać tę umiejętność uczniowie zdolni. Myślę, że ta pogłębiająca się nieporadność i wciąż malejące praktyczne umiejętności z zakresu technologii pracy umysłowej stanowią też jedną z przyczyn zniechęcenia się młodzieży do nauki. W czasach spadku aspiracji naukowych i kulturalnych, w okresie poszukiwań modelu nowej szkoły nie popełniamy wciąż tych samych błędów,

a takim byłoby niedoceniecie „Informacji naukowej”. Wymaga to jednak przebudowy świadomości odpowiedzialnych za oświatę, za szkołę.

Wciąż nie rozumiem, dlaczego problemy organizacji i działalności naukowo-informacyjnej nie mają odpowiedniej rangi, na jaką zasługują. „Informacja naukowa z elementami naukoznawstwa” to przedmiot, który:

- wychodzi naprzeciw potrzebom współczesnego człowieka, poszukującego wiadomości o nauce, ośrodkach informacyjnych, placówkach naukowych, o przydatności różnych źródeł wiedzy i rodzajach dokumentów,
- daje podstawy samokształcenia ucząc praktycznych umiejętności niezbędnych w doskonaleniu zawodowym i ogólnym,
- integruje wiedzę, wypełniając lukę, jaka się wytworzyła w szkolnej edukacji wskutek dezintegracji nauki, stereotypowego podziału nauczania na przedmioty.

Oczekujemy zatem, że:

- a) „Informacja naukowa” stanie się wkrótce obowiązkowym przedmiotem ogólnokształcącym¹, a młodzież w wyniku reform odzyska czas wolny,
- b) nauczyciele-bibliotekarze zdobędą odpowiednie kwalifikacje również pedagogiczne (m. in. umiejętność prowadzenia lekcji),
- c) resort oświaty zapewni materiały szkoleniowe, ukazanie się zapowiadanego już w 1986 r. podręcznika oraz spowoduje wznowienie niezbędnej literatury, np. świetnej książki F. Króla pt.: „Sztuka czytania”,
- c) nawiązana zostanie współpraca bibliotek szkolnych z bibliotekami naukowymi i z ośrodkami dokumentacji.

Wspólne inicjatywy i ich rzetelna realizacja wpłyną na rozwój twórczego myślenia i działania ucznia, pomogą wdrażać go i zachęcać do samodzielnej stałej pracy nad sobą. Opłaci się ten trud, bo jak mówi prof. Irena Wojnar: „perspektywa edukacji ustawicznej jest równocześnie perspektywą lepszego, pełniejszego człowieczeństwa”.

PRZYPISY

- ¹ Bibliotekarz 1988, nr 1-2
- ² Ibidem, s. 17
- ³ Założenia programowo-organizacyjne w liceum ogólnokształcącym. Warszawa 1986
- ⁴ Odra 1987, nr 10
- ⁵ E. Faure: Strategia odnowy. W: Cz. Kupisiewicz: Nowoczesność w kształceniu i wychowaniu. Warszawa 1979, s. 15-16
- ⁶ Szkoła i edukacja permanentna. Warszawa 1975
- ⁷ Ibidem, s. 374

⁸ Dz.Urz. MOiSzk. W. Warszawa 1971, nr B-13, poz. 84

⁹ Dz.Urz. MOiW. Warszawa 1983, nr 5, poz. 31

¹⁰ S. Bender: Odciążenie uczniów czy obniżenie poziomu nauczania. *Polityka* 1988, nr 18

¹¹ M. Walczak: Stereotypy i nowoczesność. *Głos Naucz.* 1988, nr 20

W KRAJU W EUROPIE-NA ŚWIECIE



STEFAN KUBÓW
Wrocław

KONFERENCJA KONSERWATORÓW I BIBLIOTEKARZY

Doroczna III Konferencja Konserwatorów i Bibliotekarzy odbyła się w dniach 8 i 9 czerwca 1988 r. Zwołała ją wspólnie z Komitetem Organizacyjnym wciąż jeszcze nie zarejestrowanej fundacji „Pro Libris” Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu. Blisko stu uczestników, w większości przyjezdnych, wysłuchało dziesięciu referatów i komunikatów, które w dużej części były przedmiotem żywej dyskusji.

Po powitaniu zebranych przez JM rektora Uniwersytetu Wrocławskiego prof. dra Mieczysława Klimowicza, który przypomniał w swoim wystąpieniu mistrzów sztuki introligatorskiej i konserwatorskiej, dr Stefan Kubów zarysował w dużym skrócie stan zachowania i konserwacji zbiorów bibliotecznych w kraju i na tym tle wskazał najważniejsze zadania bibliotek w tej dziedzinie. Następnie dr Halina Rosa z Zakładu Konserwacji Papieru i Skóry Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu omówiła program i potrzeby dydaktyki w zakresie restauracji i konserwacji obiektów zabytkowych zgromadzonych w bibliotekach, zyskując poparcie przedstawionych tez.

Drugą sesję konferencji otworzyło wystąpienie prof. dra Krzysztofa Migonia,

dyrektora Instytutu Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego i zarazem członka Komitetu Organizacyjnego fundacji „Pro Libris”. Przedmiotem jego rozważań był stosunek nauki o książce do zagadnień ochrony zbiorów bibliotecznych. Spośród sformułowanych przez niego wniosków największe poruszenie wzbudziła idea włączenia badań nad stanem zabytków kultury książkowej w kraju do programu badawczego „Polska kultura narodowa, jej tradycje i percepcja”. Uznał on też za uzasadnione rozszerzenie miejsca dla spraw ochrony zbiorów w programach akademickich studiów bibliotekoznawczych.

Kolejny punkt tej sesji stanowiła krótka informacja o postępach w realizacji centralnego programu badawczego dotyczącego ochrony i konserwacji dzieł sztuki, w szczególności książek, przygotowana przez nieobecną na konferencji prof. dr Alicję Strzelczyk, kierowniczkę Zakładu Konserwacji Papieru i Skóry Uniwersytetu Toruńskiego. Tę część obrad zamknął wygłoszony ze swadą referat mgra Jerzego Wieprzowskiego z Warszawy, poświęcony jego pracom nad bibliografią piśmiennictwa o ochronie i konserwacji zbiorów bibliotecznych. Autorowi udało się przekonać największych sceptyków, łącznie z niżej

podpisanym, o potrzebie takiego przedsięwzięcia.

Na program trzeciej sesji pierwszego dnia konferencji złożyły się dwa referaty. Najpierw dr Zdzisław **Piszczyk** z Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego z właściwą sobie żarliwością scharakteryzował główne cechy zawodu renowatora książek, chyba jednak niesłusznie przeciwstawiając go profesji bibliotekarskiej. Jako drugi wystąpił dyrektor Biblioteki Głównej Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu mgr Stefan **Czaja**, który przedstawił wyniki swoich analiz nad wydatkami bibliotek naukowych na konserwację i ochronę zbiorów. Jak należało oczekiwać, w tej dziedzinie występują między bibliotekami dość znaczne różnice i zarazem podobne problemy, płacą one coraz więcej za realizację potrzeb w coraz mniejszym stopniu. Koszty oprav i konserwacji rosną bowiem znacznie szybciej niż ceny innych usług.

Na drugi dzień konferencji zaplanowano dwie sesje. Pierwszą rozpoczął referat mgr Alicji **Krawczyk**, niedawnej absolwentki Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika, pracującej w Bibliotece PAN w Gdańsku. Scharakteryzowała ona główne przyczyny zniszczeń zbiorów archiwalnych i bibliotecznych, wyraźnie jednak zaznaczając, że największym problemem są złe warunki przechowywania oraz niedocenywanie profilaktyki. Następnie odczytany został referat nieobecnego we Wrocławiu mgra Jana **Wolosza** z Biblioteki Narodowej, wiceprezesa Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, który zawierał informacje o ochronie i konserwacji zbiorów bibliotecznych w świecie. Był to plon pobytu autora na konferencji w sprawie konserwacji zbiorów w maju 1988 r., zwołanej m. in. w celu zorientowania się, co działo się w tym zakresie w poszczególnych krajach w ciągu dwóch lat, które upłynęły od bardzo ważnej Konferencji Wiedeńskiej, a której postanowienia i zalecenia drukowane były w naszym piśmie w numerze 4-5 w 1987 r. Swoistym uzupełnieniem tego referatu była relacja dra Józefa **Długosza**, przedstawiciela gospodarzy, z wizyt w pracowniach konserwatorskich bibliotek zachodnoniemieckich, stosujących na coraz szerszą skalę urządzenia do masowej renowacji i konserwacji zbiorów.

Jako ostatni wystąpił inicjator fundacji „Pro Libris” dr Roman **Tomaszewski**, który scharakteryzował program i kierunki tego przedsięwzięcia oraz stan zaawansowania prac związanych z rejestracją fundacji. Oczywiście, program i przewidywane kierunki działań

spotkały się z pełnym poparciem ze strony uczestników konferencji. Znalazło to swój wyraz w przyjętych na koniec wnioskach. Z innych postulatów wymienić należy sporządzenie narodowego planu konserwacji i restauracji zbiorów bibliotecznych oraz utworzenie centralnego funduszu na jego realizację. Mógłby on pochodzić z różnych źródeł, m.in. ze zwolnienia przedsiębiorstw zagranicznych (zwanych do niedawna firmami polonijnymi) z części podatku od tzw. progresji, pod warunkiem przeznaczenia zaoszczędzonych przez nie tym sposobem kwot na potrzeby konserwacji zbiorów bibliotecznych. Innym źródłem mogłyby być kwoty pochodzące ze zwolnienia od podatków bibliotek od podatku pobieranego od opłat za usługi reprograficzne dla odbiorców zagranicznych. Wnioskowano też utworzenie pracowni introligatorskich przy wszystkich bibliotekach, rozwijanie budownictwa bibliotecznego oraz rozwijanie mikrofilmowania i mikrofiszowania materiałów bibliotecznych. Uczestnicy konferencji opowiedzieli się za podjęciem działań na rzecz ochrony zbiorów przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, którego Zarząd Główny powinien powołać komisję do tych spraw, a zarządy okręgów — odpowiednie zespoły lokalne. Zapelowano też do wszystkich bibliotek o udzielanie pomocy cieszyńskiej filii Biblioteki Śląskiej, której zbiory uległy zalaniu w grudniu 1987 r. Kontrowersyjnym wnioskiem wydaje się ograniczenie udostępniania zbiorów zabytkowych studentom, wycieczkom i na wystawy. Niewątpliwie najcenniejsze księgi wymagają szczególnej ochrony, ale ich zamykanie przed publicznością kłóci się z możliwością realizowania jednego z ważnych zadań bibliotek, jakim jest upowszechnianie kultury książki.

Konferencji towarzyszyły wystawy osiągnięć Biblioteki Uniwersyteckiej i Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w dziedzinie konserwacji zbiorów. Biblioteki udostępniły też na czas obrad swoje pracownie. Oczywiście, można też było zobaczyć „Panoramę Racławicką”, aczkolwiek ilość biletów była bardzo ograniczona.

* * *

ZARZĄDZANIE STOWARZYSZENIAMI BIBLIOTEKARZY. W dniach 12 i 13 maja 1988 r. odbyło się w Białobrzegach nad Zalewem Zegrzyńskim doroczne międzykonferencyjne zebranie Komitetu Wykonawczego Okrągowego Stowarzyszenia Stowarzyszeniami Bibliotekarskimi IFLA, gremium specjalistycznego federacji, zrzeszającego już 52 stowarzy-

szenia narodowe i międzynarodowe. Obecni przedstawiciele stowarzyszeń NRD-owskiego, węgierskiego, słoweńskiego, brytyjskiego, duńskiego, holenderskiego (zrzeszającego tylko biblioteki publiczne) oraz SBP (kol. S. Kubów) omówili główne kierunki działalności okrągłego stołu w najbliższych latach. Postanowiono m. in. podjąć prace nad podręcznikiem do zarządzania stowarzyszeniami narodowymi, zbadać pozycję zawodu bibliotekarskiego i rolę stowarzyszeń w jej kształtowaniu oraz opracować informator o stowarzyszeniach bibliotekarskich w świecie.

DAR J. E. OŚMAŃCZYKA DLA BIBLIOTEKI UNIWERSYTECKIEJ WE WROCŁAWIU. 6 maja 1988 r. odbyła się na Uniwersytecie Wrocławskim uroczystość nadania Janowi Edmundo-owi Osmańczykowi tytułu doctoris causa tej uczelni. Zbiegła się ona z inauguracją dorocznych Dni Wrocławia i 75 rocznicą urodzin tego wybitnego działacza i publicysty. Z tej okazji darował on Bibliotece Uniwersyteckiej rzadki egzemplarz memoriału króla Prus Fryderyka II Wielkiego do Wrocławian wydany w języku polskim w tutejszej oficynie Kornów oraz najnowsze amerykańskie, a właściwie ONZ-owskie wydanie *Encyklopedii Narodów Zjednoczonych i stosunków międzynarodowych* z własną dedykacją.

PIĘKNO DAWNEJ KSIĄŻKI. Dużą popularnością cieszy się doroczna wystawa z cyklu „Biblioteka Uniwersytecka młodzieży szkół Wrocławia”, poświęcona tym razem urodzie dawnej książki. Od dnia otwarcia (16 maja 1988 r.) odwiedzają ją liczne grupy młodzieży szkolnej w towarzystwie nauczycieli i bibliotekarzy. Autorami wystawy są mgr Ewa Głodowska (koncepcja, opracowanie tekstów, dobór materiałów) i mgr Jan Kłossowicz (oprawa plastyczna).

KONGRES BIBLIOTEKARSKI. IV Kongres Bibliotekarzy RFN, organizowany w odstępach 5-letnich, odbył się w dniach 25-28 maja 1988 r. w Berlinie Zachodnim i poświęcony był związkowi bibliotek z życiem kulturalnym społeczeństwa. W około 50 posiedzeniach o charakterze naukowym lub organizacyjnym wzięło łącznie udział ponad 2700 osób z RFN i Berlina Zachodniego oraz 125 przybyszów z zagranicy, głównie z Austrii, Szwajcarii i Holandii. Kongresowi towarzyszyły liczne imprezy kulturalne oraz wystawy zorganizowane przez biblioteki i inne instytucje związane z produkcją i społecznym obiegiem książki.

(StK)



SBP W DZIAŁANIU



Z PRACY KOŁA STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH WE WRZEŚNI

Czym zajmuje się Koło?

Początkowo nie bardzo wiedzieliśmy co mamy robić, dopiero w miarę upływu czasu problemy nasuwały się same, o prostu dyktowało je życie.

Działamy w dwóch płaszczyznach:

- werbunek członków — zbieranie składek,
- działalność kulturalno-oświatowa.



Koło przy Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej we Wrześni liczy członków:

- MGBP Września — 17 osób
- GBP Nekla — 5 osób
- MGBP Miłosław — 10 osób w tym jedna osoba z biblioteki szkolnej.

Opiekę nad grupą członków SBP w Miłosławiu sprawuje mgr Bożena Ograbisz.

A zatem Koło w rejonie działania Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej we Wrześni liczy 32 osoby.

Łączy nas wspólny cel — integracja środowiska bibliotekarskiego poprzez działalność kulturalno-oświatową. Organizowane są wspólne z Miejsko-Gminną **Biblioteką Publiczną** spotkania towarzyskie:

- z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet,
- 2 czerwca 1987 r. zorganizowano spotkanie z posłem IX kadencji PRL — Bożenną Urbańską — dla członków Stowarzyszenia Bibliotekarzy oraz bibliotekarzy szkół średnich i podstawowych,
- 7 grudnia 1987 r. uroczyste spotkanie członków Koła SBP z okazji jubileuszy pracy pracowników biblioteki:
 - Eugenia Michalak — 30 lat pracy w MGBP we Wrześni
 - Teresa Trawińska — 25 lat pracy z tego w bibliotece 14 lat
 - Dobromiła Staszak — 25 lat pracy z tego w bibliotece 19 lat
 - Danuta Hauske — 25 lat pracy z tego w bibliotece 18 lat
 - Jerzy Staszak — 25 lat pracy z tego w bibliotece 2 lata
 - Sabina Kowalczyk — 20 lat pracy z tego w bibliotece 7 lat
 - Zofia Michalska — 20 lat pracy w MGBP

połączone z prelekcją z okazji 70-lecia SBP — wygłoszoną przez mgr Zofię Płatkiewicz wiceprzewodniczącą Zarządu Głównego SBP (w załączeniu zdjęcie z uroczystości),

— 18 maja 1988 r. spotkanie z reżyserem — Dyrektorem Teatru Nowego w Poznaniu Izabellą Cywińską. W spotkaniu uczestniczyli bibliotekarze bibliotek publicznych, szkolnych oraz poloniści szkół podstawowych z miasta Wrześni. Spotkanie to było bardzo ciekawe ku zadowoleniu organizatorów i uczestników.

Uważam, że pomimo trudności, wszystkich członków SBP, bez względu na wiek, łączy wspólny cel — troska o prawidłowe wychowanie młodego pokolenia czytelników i każdy w miarę swoich możliwości i kompetencji stara się jak najlepiej dążyć do wytyczonego celu.

Opracowała:
A. Gantkowska-Jasińska
MGBP — Września

WŁODZIMIERZ GORISZOWSKI — BIBLIOTÉKARZ, NAUKOWIEC, SPOŁECZNIK (40 lat pracy zawodowej)

Doc. dr hab. Włodzimierz Lech Goriszowski urodził się 16 sierpnia 1928 roku w Łodzi, w rodzinie nauczycielskiej. Szkołę podstawową, a następnie Gimnazjum i Liceum Administracyjno-Handlowe ukończył w Częstochowie. W roku 1963 ukończył w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Katowicach (na Wydziale Filologiczno-Historycznym) magisterskie studia z zakresu pedagogiki. Stopień magistra pedagogiki uzyskał po przedstawieniu pracy magisterskiej pt.: *Problemy podniesienia czytelnictwa literatury popularnonaukowej* wykonanej pod kierunkiem prof. dr hab. Stefana Baścika i złożeniu egzaminu magisterskiego.

Stopień naukowy doktora nauk humanistycznych został Mu nadany w roku 1968 przez Radę Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Śl. na podstawie złożonej i obronionej dysertacji pt.: *Czytelnictwo literatury popularnonaukowej w aspekcie dydaktycznym*, napisanej pod kierownictwem naukowym doc. dr hab. Jana Bohuckiego.

Stopień naukowy doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki uzyskał w 1972 roku na podstawie publikacji *Pedagogiczne funkcje książki i czytelnictwa* i kolokwium habilitacyjnego na Wydziale Filologiczno-Historycznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Pracę zawodową w szkolnictwie rozpoczął w 1948 roku na różnych stanowiskach. Jeden z dwóch podstawowych nurtów badawczych doc. dr hab. Włodzimierza Goriszowskiego dotyczy problemów pedagogiki bibliotecznej i czytelnictwa młodzieży.

W latach 1955-1970 prowadził osobiście i kierował badaniami zespołowymi nad prawidłową organizacją procesu czytelnictwa w szkole i pedagogiczną działalnością bibliotek nauczycielskich. Specjalnie eksponował biblioteki szkolne. Wyniki badań opublikował w fachowych czasopismach bibliotekarskich. Część badań realizował w tym czasie też w ramach programu pracy badawczej Komisji Kultury Współczesnej PAN, w latach tych ukazało się kilka Jego publikacji książkowych i kilkadziesiąt artykułów.

W latach 1971-1978 kontynuował badania głównie z zakresu pedagogiki bibliotecznej i czytelnictwa, które dotyczyły zainteresowań czytelnich różnych grup wiekowych, społecznych warunkowań skutków i efektów kierowanego procesu czytelnictwa, mechanizmów tworzenia się określonych zainteresowań np. literaturą popularnonaukową, sensacyjno-kryminalną, techniczną, społeczno-polityczną, światopoglądową. Wyniki tych badań przedstawił na konferencjach naukowych organizowanych przez Polską Akademię Nauk i inne ośrodki naukowe w kraju, na konferencjach i sympozjach międzynarodowych w Budapeszcie, Pradze, Bratysławie, w Berlinie, na XXII Międzynarodowym Kongresie Psychologów w Lipsku (1980 rok), na Międzynarodowym Sympozjum w Wolfenbüttel w RFN (1984 rok), w Uniwersytecie w Parmie — Włochy (1986 rok), a także w wielu artykułach i publikacjach książkowych.

Ta część działalności naukowo-badawczej Włodzimierza Goriszowskiego związana jest więc bezpośrednio z pedagogiką ogólną, ale zorientowaną na funkcje kierowanego procesu czytelnictwa różnych grup czytelników i w związku z tym na rolę bibliotek przede wszystkim szkolnych. Stąd w jego działalności publikacyjnej znalazły się takie pozycje książkowe jak:

- *Wybrane zagadnienia bibliotekarstwa szkolnego*. Wyd. I w 1962 roku, Wyd. II 1967 rok
- *Biblioteki szkolne w województwie katowickim w latach 1945-1960* (1964)
- *Czytelnictwo literatury popularnonaukowej w szkołach województwa katowickiego* (1966)
- *Czytelnictwo i jego wpływ na wyniki nauczania* (1968)
- *Książka i wychowanie* (1973)
- *Bibliotekarz szkolny i jego cechy osobowości, efektywność działania* (1976)
- *Problem kierowanego procesu czytelnictwa młodzieży* (1978)
- *Pedagogiczne aspekty czytelnictwa literatury technicznej wśród młodzieży szkół zawodowych* (1982)
- *Organizacja i funkcjonowanie bibliotek w szkolnictwie ogólnokształcącym*

— raport w problemie węzłowym 11.4
Dział 8 (1984)

— *Biblioteka szkolna jako instytucja
wychowawcza* (1987)

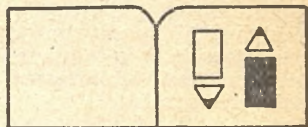
Publikacje te uzyskały 36 recenzji, w tym 5 zagranicznych. Część rozpraw i artykułów z pedagogiki bibliotecznej była tłumaczona za granicą i opublikowana w czasopiśmie specjalistycznych: słowackich, czeskich, węgierskich oraz niemieckich.

Ten nurt badań dotyczących bibliotekarstwa szkolnego pozwolił ich autorowi zbudować system pedagogicznej pracy bibliotek, który był wdrażany w latach 1960 - 1967 w wielu szkołach w Polsce, a także i za granicą (przede wszystkim w wielu bibliotekach w CSSR).

Za swoją działalność naukową i społeczną był wielokrotnie odznaczany i nagradzany.



PRZEGLĄD PIŚMIENNICTWA



ANDRZEJ KEMPA

Z NOTATEK RECENZENTA

Dotarły do mnie niedawno wydane książki, których obecność na naszym skromnym bibliotekoznawczym rynku wydawniczym wydaje się być ze wszech miar pożyteczna. Obydwie wnikają głęboko w przeszłość macierzystych bibliotek, scalając okrucy zdarzeń w barwną mozaikę historii.

Pierwszą spośród omawianych książek jest monograficzne ujęcie dziejów Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej im. prof. Tadeusza Kotarbińskiego w Łodzi, pióra jej wicedyrektora dra Kazimierza Wilińskiego¹.

Autor publikacji wyraża przekonanie, że to wydawnictwo nie tylko wypełni w zauważalnym stopniu dotychczasową lukę informacyjną, ale może stanie się zaczynem do dalszych pogłębionych ba-

dań i ekspertyz. Wprawdzie samej bibliotece poświęcono w ciągu blisko 70 lat jej istnienia trochę opracowań i przyczynków, to książeczka Wilińskiego jest pośród tych materiałów najobszerniejsza i może istotnie stanowić „zaczyn” dalszych „eksploracji” dziejów Biblioteki.

Powołana do życia w listopadzie 1921 r. jako Miejska, Centralna Biblioteka Pedagogiczna w Łodzi, od 1 marca 1925 znana pod nazwą Państwowa Centralna Biblioteka Pedagogiczna w Łodzi, skutecznie działała na rzecz środowiska nauczycielskiego oraz słuchaczy seminariów nauczycielskich i Oddziału Wolnej Wszechnicy Polskiej w Łodzi.

Tuż przed wojną wypożyczono częściej najcenniejszych zbiorów godnym zaufa-

nia nauczycielom, ale okupacja uszczupliła zarówno zbiory biblioteczne jak i kadre łódzkich pedagogów, jednakowo podlegających hitlerowskiej eksterminacji.

Już 14 czerwca 1945 r. nastąpiło ponowne otwarcie Biblioteki na potrzeby łódzkich pracowników oświatowych i chociaż warunki lokalowe aż do 1978 roku były krytyczne, to po ósmej z kolei przeprowadzce autor z nadmiernym chyba optymizmem powiada, że *PBW ma zapewnione miejsce na nowe książki na co najmniej 10 najbliższych lat, tzn. prawie do 2000 roku* (daj Boże, Pannie Dyrektorze!)

Książki dzieli się na dwie części, z których pierwsza obejmuje „powstanie i pierwszy okres działalności (1921 - 1951)”. Autor wykorzystał tu w dużej mierze nieznane dokumenty archiwalne. Rozdział drugi omawia rozwój PBW w Łodzi (1951 - 1987) w następujących zakresach: a) organizacja i administracja Biblioteki, b) zbiory biblioteczne, c) obsługa informacyjno-bibliograficzna, d) udostępnianie zbiorów.

Sporo uwagi poświęcił autor pedagogicznym bibliotekom powiatowym jako podstawowym, w latach 1951 - 1974, ogniwom sieci bibliotecznej, podległej łódzkiej centrali.

Wreszcie na zakończenie przedstawił główne zamierzenia i perspektywy książnicy w każdym z podstawowych zakresów działalności bibliotecznej. I tak np. autor sądzi, że księgozbiór PBW wzrośnie już w 1990 r. do 250 000 wol., udostępnianie zaś przekroczy pułap 8000 czytelników i ponad 50 000 wol. wypożyczeń do domu.

Interesującą publikację dopełnia 21 tabel, obrazujących stan i wartość księgozbioru oraz liczbę czytelników i wypożyczeń w latach 1945 - 1987 w odniesieniu do PBW, a także wielkość księgozbioru, liczbę czytelników i liczbę wypożyczeń w bibliotekach sieci w latach 1951 - 1974. Publikację zamykają wykazy osób zatrudnionych w PBW według stanu na 31 października 1987 r. (szkoda, że nie objęto rejestrem ogółu zatrudnionych w latach 1945 - 1987) oraz kadry kierowniczej w latach 1951 - 1987.

Publikacja, mimo jej charakteru sprawozdawczego, jest interesująca i godna polecenia autorom zamierzonych a podobnych opracowań.

Dodać warto, że jej wydanie zbiegło się w czasie z uroczystością nadania Bibliotece imienia wielkiego humanisty i pedagoga prof. Tadeusza Kotarbińskiego.

Kolejna publikacja podejmuje problematykę biblioteki i jej zespołów pracowniczych, działających w strukturze organizacyjnej wyższej uczelni technicznej². Jest to kolejny tom Prac Naukowych Politechniki Szczecińskiej, zatytułowany „Biblioteka i bibliotekarze w 40-lecie Politechniki Szczecińskiej. Pamięci ludzi i zdarzeń”, stanowiący plon sesji jubileuszowej odbytej w dniu 8 kwietnia 1987 r. Pokażny, 168-stronicowy tom wypełnia przegładowy referat dyr. Biblioteki dr Teresy Jasińskiej *Biblioteka i bibliotekarze w 40-lecie Politechniki Szczecińskiej* oraz w stylu kronikarskim zarejestrowane przez Teresę Jasińską i Sławię Wróblewską *Wybrane zakresy działalności Biblioteki PS w latach 1971 - 1985* i Sylwii Wróblewskiej *Z życia zespołu pracowników Biblioteki PS*.

Abstrahując od tak zaprezentowanego podziału dwu odrębnych kronikarskich opracowań, gdzie mimowolnie pewne elementy zapisów dublują się wzajemnie (co zresztą jest nieuniknione, gdyż działalność instytucji wypełnia nie tylko praca ale i życie jej pracowników), wydaje się, że publikacja zbliżona jest do modelowego rozwiązania koncepcji podobnych opracowań jubileuszowych.

Gdyby połączyć obydwa opracowania w jedną organicznie spójną całość, przy eliminacji powtórzeń, obraz byłby jednak pełniejszy i jeszcze bardziej przejrzysty.

W opracowaniu na temat wybranych zakresów działalności biblioteki autorki celowo rezygnowały z omawiania rutynowej działalności biblioteki na rzecz następujących zagadnień: a) organizacja Biblioteki i kierowanie placówką, b) sprawy lokalowe, inwestycje i remonty, c) praca biblioteczno-informacyjna, d) dydaktyka biblioteczna, e) praca naukowa i rozwój kadry, oraz f) szeroko pojęta współpraca ze środowiskiem (w tym: w ramach uczelni, regionu, kraju i świata).

Bardzo mi odpowiada zaproponowany przez autorki system szufladkowo-hasłowy opracowania, które przynosi bogaty i autentyczny, pozbawiony tak częstego w podobnych przypadkach wielosłowania, materiał informacyjny.

Również interesujący jest rozdział „Habent sua fata homines”, zawierający 49 biogramów wieloletnich pracowników Biblioteki, a przede wszystkim organizatorów Biblioteki, osób z co najmniej dwudziestoletnim stażem w Bibliotece Politechniki Szczecińskiej, pracowników z długim stażem w innych bibliotekach, obecnie zatrudnionych w Bibliotece PS, emerytów bibliotecznych oraz osób zmarłych. Biogramy opracowało 14 au-

torów, prawdopodobnie bez redakcji ogólnej, co nie wpłynęło korzystnie na poziom niektórych biogramów.

Stanisław Siadkowski zestawili wykaz pracowników Biblioteki PS w latach 1946-1986, uzupełniony indeksem nazwisk, zaś Anna Łozowska opracowa-

ła bibliografię prac opublikowanych przez 26 autorów — pracowników Biblioteki. Łącznie bibliografia rejestruje 96 prac i jest kontynuacją podobnej bibliografii za lata 1946-1975 opublikowanej w Pracach Naukowych Politechniki Szczecińskiej nr 69 z 1976 roku.

PRZYPISY

¹ Z dziejów Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej imienia prof. Tadeusza Kotarbińskiego w Łodzi (1921-1987) oprac. Kazimierz Wiliński. — Łódź: (Pedag. Bibl. Wojew.). 1988. — 34 s. — Egz. 200

² Biblioteka i bibliotekarze w 40-leciu Politechniki Szczecińskiej: pamięci ludzi i zdarzeń: sesja jubileuszowa 8 kwietnia 1987 roku [red. Teresa Jasińska]. — Szczecin: (Druk. Zakł. Poligr. Politechniki Szczec. „ZAPOL”), 1987. — 168 s. — Egz. 220. — Prace Naukowe Politechniki Szczecińskiej; nr 342 Biblioteka Główna; nr 2



„PIERESTROJKA” M. GORBACZOWA — W WERSJI MÓWIONEJ

Nagrana wersję książki Michaiła Gorbaczowa *Przebudowa i nowe myślenie: dla rozwoju naszego kraju i dla całego świata* („New Thinking for Our Country and World”) udostępniono niewidomym i niepełnosprawnym fizycznie czytelnikom Stanów Zjednoczonych. Stało się to dokładnie w dniu 9 grudnia ub. roku celem podkreślenia daty rozpoczęcia Szczytu Amerykańskiego i historycznego spotkania Przywódcy Radzieckiego z Prezydentem Ronaldem Reaganem.

Książkę wydał specjalistyczny dział Biblioteki Kongresu, National Library Service for the Blind and Physically Handicapped, N L S. Nagrano ją na płycie elastycznej (flexible-disc) w rekordowo szybkim terminie, ośmiu dni. Tekst czyta wybitny narrator amerykański, laureat nagrody Aleksandra Scourby’ego, Merwin Smith. Nazwisko jego wylansowały środowiska inwalidzkie ze względu na wspaniały unikalny głos. M. Smith ustanowił swoisty rekord, nagrywając na płytach, bądź taśmach magnetofonowych 179 książek, wydanych w łącznym nakładzie 599 tysięcy kopii. Wypożyczać je można w 160 bibliotekach, konstruujących właśnie Krajową Sieć Bibliotek dla Niewidomych i Niepełnosprawnych, N L S.

Z okazji ukazania się tekstu, tej bezprecedensowej publikacji, Frank Kurt Cylke, Dyrektor N L S, a zarazem wybitny działacz na forum IFLA i ceniony animator ruchu rozwoju czytelnictwa osób niepełnosprawnych w całym świecie, powiedział: „To jest znaczące dla ludzi, by mieli dostęp do książki Pana Gorbaczowa i jego myślenia o świecie. Dla niewidomych i niepełnosprawnych fizycznie użytkowników bibliotek taka informacja może być dostępna tylko za pośrednictwem naszego Programu” (oczywiście N L S — F. Cz.). Nie omieszkał przy okazji zaprezentować kolekcji literatury rosyjskiej i radzieckiej zgromadzonej w dziale, którym kieruje. Dużą uwagę należy przywiązywać — zdaniem F. K. Cylke — do wymiany kulturalnej ze Związkiem Radzieckim. Nie bez znaczenia pozostanie też bilateralna współpraca w obrębie IFLA, którą trzeba stale rozwijać i doskonalić.

(Na podstawie News, The Library of Congress, 1988, Vol. 11, No 1 oprac. F. Cz.)

* * *

ROZMAITOŚCI Z PRZESZŁOŚCI

Wybrał i gdzie trzeba komentarzem uzupełnił

Andrzej Kempa

Rektor Frank i biblioteka uniwersytecka

Warto czasem przeglądać uważnie dawne pamiętniki. Ileż w nich kapitalnego materiału nie tylko do dziejów książki, ale i do organizacji bibliotek. Przypominam sobie, jak to przed laty, kiedyś jeszcze zajmował się bezpośrednią obsługą czytelników w czytelni naukowej, pewien ówczesny docent, obecnie profesor O. wybrzydzał na godzinę otwarcia czytelni. Tłumaczył, nie bez osobistej racji, że najlepiej się mu pracuje nocą, wobec czego i czytelnia naukowa biblioteki szkoły wyższej powinna być otwarta również w nocy, nie mówiąc już o niedzielach i dniach świątecznych.

Nie zdziwi zatem czytelników poniższy tekst, zaczerpnięty z pamiętników Józefa Franka (t. 2, Wilno 1913, s. 81-82), profesora terapii szczegółowej i kliniki na uniwersytecie wileńskim. Prof. Frank nie tylko uczył medycyny praktycznej i kierował miejscową kliniką, ale poczynając od 1816 r. pełnił przez czas jakiś obowiązki rektora uniwersytetu. U schyłku życia spisywał pamiętniki, z których niżej przytoczony fragment polecam szczególnej uwadze Kolegów dyrektorów bibliotek uniwersyteckich. Jak się zdaje, przynajmniej część pomysłów Franka odnoszących się do funkcjonowania biblioteki była nie tylko dyskutowana podczas obrad senatu uniwersytetu, ale i przeferowana przez pomysłowego rektora w praktyce bibliotecznej.

„Największą uwagę zwróciłbym na bibliotekę, ponieważ, moim zdaniem, jest ona duszą każdego uniwersytetu. Książnica wileńska zawdzięcza swój początek jezuitom (pod zarządem jezuitów działała w latach 1570-1773 — przyp. mój AK), którzy nawet pomyśleli o zaopatrzeniu jej w dzieła lekarskie. Po zreformowaniu uniwersytetu na bibliotekę przeznaczono tylko osiem tysięcy franków rocznie, licząc w to pensję bibliotekarza i innych pracowników. Toteż można sobie wyobrazić, w jakim biblioteka jest stanie, szczególnie, jeżeli przypomnieć, że na bibliotekę w Getyndze Uniwersytet wydaje dziesiątą część swoich dochodów. Nie uspokoiłbym się dotąd, aż biblioteka wileńska miałaby do rozporządzenia rocznie 40 tysięcy franków. Miałbym w różnych krajach agentów, którzy by nabywali biblioteki, sprzedawane w licytacji, a pierwszorzędną księgarnie europejskie zaopatrywałyby nas w najnowsze dzieła. Ale w wyborze książek kierowałbym się tylko ich użytecznością, ponieważ jestem tego zdania, że wydania wytworne, luksusowe powinny znajdować się tylko w bibliotekach cesarskich i królewskich, książnice zaś uniwersyteckie mają posiadać tylko takie książki, które bez obawy można dać w ręce osób chcących się uczyć i nawet trzeba się cieszyć, gdy takie książki wracają zużyte. Aby pieniądze, na ten cel użyte, wydały owoce pożądane, postarałbym się, aby biblioteki były otwarte także w niedziele, dni świąteczne. podczas wakacji i w każdym razie sześć do ośmiu godzin z rzędu. Albowiem otwierać je tylko na czas trwania wykładów i tylko na godzin kilka, to znaczy, kpić sobie z publiczności. Pomyślałem i o tym, że w razie urzęczywistnienia moich projektów, byłaby potrzebna dość znaczna liczba pracowników”.

Środek nasenny

Szymon Konopacki (1790-1884), wierszopis i pamiętnikarz, którego wspomnienia częściowo tylko zostały opublikowane, znał świetnie zwyczaj i obyczaje szlachty wołyńskiej. W pamiętniku zatytułowanym przez wydawcę niezbyt szczęśliwie „Moja druga młodość”, obejmującym lata 1816-1826, znajdujemy opowieść o niesłychanym znalezisku w siedzibie prowincjonalnego szlachciury:

„Raz wracając sam z Berdyczowa, wstąpiłem do niego. Lokaj oznajmił mi, że pan na toku. Zanim nadszedł, ja, chodząc po pokoju świeżo pobielonym, dostrzegłem za piecem jakąś książkę pobryzganą wapnem, czy gliną. Ciekawością zdjęty nad tym zjawiskiem u pana Wojciecha, który czytanie zowie próżniactwem, wydobywam laską ową książkę. Była to w formacie ćwiartkowym przedwiecznej edycji, obdarta, bez początku i końca, historia państwa tureckiego.

Grzy przerzucam kartki tej książki, nadchodzi z toku gospodarz. Po uściskach

powitania proszę go, ażeby mi darował tę książkę u niego w poniewierce, przez wzgląd na to, żem ją wydobył z niewoli za piecem.

— O, przebac! To na cały mój dom jedna tylko książka z przymiotem już wypróbowanym. Zdarza się, że czy to w dzień, czy w nocy, czegoś zasnąć nie mogę. Ona jest na to lekarstwem, biorę ją w rękę i zanim dojdę do pół kartki, już chrapię”.

Oda do książki

Wspominałem już o „Cymbaladzie” Aleksandra (Leszka) Dunin Borkowskiego, w której poeta sarkastycznie a bezlitośnie wyszydził swych kolegów po piórze — wierszopisów galicyjskich, a w szczególności tych, co to:

Szyllera męczyli wytrwale,
Jakby na sławę jego duch zawzięty.
Was tu przyzywam, Wężyku Rafale!
I duklaninie, Chłędowski Walenty!
Przy jednym dyszlu jest godna was praca,
Wart Pac pałaca i pałac wart Paca.

Przywołany przez Borkowskiego Rafał Wężyk, członek Stanów Galicyjskich, drukował w „Rozmaitościach” lwowskich w latach 1824-1829 utwory wierszem i prozą oryginalne i tłumaczone, jak wynika z powyższej charakterystyki również z popularnego i modnego wówczas Schillera. M. in. ofiarował w 1828 r. Bibliotece Ossolińskich we Lwowie ulotny wiersz, drukowany w 1826 r. pt. „*Hołd publiczny, oddany wiekopomnej pamięci Józefa Maks. na Tęczynie hrabiego Ossolińskiego*”. Przypominamy ogłoszoną w „Rozmaitościach” (1826, nr 46, s. 376) „Ode do książki” Wężyka, który drukował ją pod przejrzystym kryptonimem R. W.

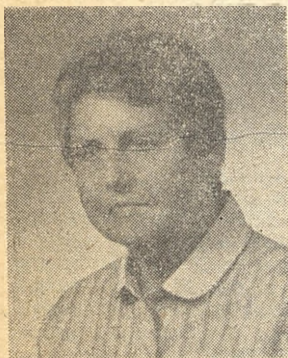
Mądrości ludzkiej składzie! dziejów świata zbiorze!
Książko! cóż twej wartości zrównać kiedy może!
Ty ku szczęściu Lapona myśli Negra zwracasz,
Ty dwa ziemi bieguny między sobą bratasz,
Przez ciebie miejsc i czasu skrócone zapory,
Jak śmierć samą złagodzić, podajesz nam wzory.
Twym dziełem zmarli nawet dotąd żyją z nami,
Może i my będziemy razem z potomkami.
Ty myśl lotem nieściągłym ku obłokom wznosisz,
Obok cudów stworzenia wielkość Bóstwa glosisz.
Twym dziełem świata wrzawa do mądrych przenika,
A mędrców zdrowa rada szczytu szaleństw tyka.
Lecz te ma na ogół światów chwalebne działanie,
Nie tylko darem wspólnym ogółu zostanie,
Twoje się bogactwo na wzór rzek rozchodzi,
Gdy nurt światy łączy, brzeg zwilżony rodzi.
Tyś męznego Katona w upadku wspierała,
Tyś Monteska przy zgonie jeszcze ożywiała.
Przez cię zbawców ojczyzny pamięć wiecznie słyńcie,
Sława mędrcom należna w przyszłości nie zginie.
Lecz twej zasługi zakres nie tu być się zdaje,
Twa wartość w uldze cierpień piękniej się wydaje,
Gdy nas nadzieja zwodzi losem ziemskich rzeczy,
Lub fałszywy przyjaciel cieszyć w smutku przeczy,
Ty niezmienna jak ludzie, trzymasz skarb gotowy,
By radą, lub pociechą wesprzeć zawód nowy.
O, ulubiona książko! Czemuż twej zalety
Godne pierwszego rzędu nie głoszą poety?
Tвій to dowcip Franciszku, Koźmianie, Morawski,
Winien był ku jej chwale korzystać z Muz łaski.

W przypisach do powyższego wiersza Wężyk zauważa: „Katon w ostatnich chwilach życia czytał Platona „O nieśmiertelności duszy”, zaś „Monteskusz umierający nie chciał wydać natrętnym skarbów przyszłych pokoleń, to jest dzieł swoich, dopóki za przybyciem krewnej uwolnionym nie został”.

Wspomniani przez Wężyka poeci to Franciszek (Karpieński), (Kajetan) Koźmian i (Franciszek Dierżykraj) Morawski. Przypomnę, że zalety książek głosili godni pierwszego rzędu poeci jak choćby Ignacy Krasicki, Cyprian Godebski, Adam Naruszewicz.

== Z ŻAŁOBNEJ KARTY ==

HALINA PABISZOWA (1930-1988)



21 czerwca 1988 roku zmarła po długiej chorobie i wielkich cierpieniach st. kustosz dypl. mgr Halina Pabiszowa — bibliotekarz, pedagog, działacz Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

Urodziła się 28 kwietnia 1930 roku w Zakach pow. Wysokie Mazowieckie, jako córka kolejarza. W latach 1950 - 1955 studiowała historię na Uniwersytecie Wrocławskim. Po uzyskaniu magisterium rozpoczęła 1 II 1955 r. pracę w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej we Wrocławiu w Dziale Informacyjno-Bibliograficznym. W bibliotece tej pracowała niecałe 3 lata, ale tam nastąpiła jej identyfikacja z zawodem bibliotekarskim, co wyraziło się m. in. we wstąpieniu do SBP. Już w WiMBP dała się poznać jako pracownik inteligentny, energiczny, dążący do perfekcji, obdarzony zdolnościami organizacyjnymi, taktem i kulturą oraz umiejętnością nawiązywania kontaktów z ludźmi. Ceniona przez kierownictwo, bardzo lubiana przez koleżanki i kolegów przeszła jesienią 1957 roku do Biblioteki Akademii Ekonomicznej (wówczas WSE), powodowana chęcią wzbogacenia swych kwalifikacji, sprawdzenia się w bibliotece innego typu. Te motywacje towarzyszyły jej także później w decyzjach podejmowanych przy kolejnych zmianach pracy.

Pracując w bibliotece AE zdała egzamin na bibliotekarza dyplomowanego w 1963 roku, a poprzez pracę w Oddziale Informacji Naukowej, udział w kursach i konferencjach naukowych krajowych i zagranicznych stała się specjalistką w dziedzinie informacji naukowej.

W 1971 roku została wicedyrektorem ds. informacji w Bibliotece i OINT Politechniki Wrocławskiej. Stanowisko to uzyskała w drodze konkursu — opracowując program organizacji systemu informacji na Politechnice. 15 kwietnia 1975 roku objęła stanowisko pierwszego zastępcy dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu. Funkcję tę pełniła ponad 11 lat przy trzech kolejnych dyrektorach, służąc swoją wiedzą i doświadczeniem zarówno dyrekcji jak pracownikom. Przez ten okres zreorganizowała służbę informacyjną BU, rozbudowując ją i rozszerzając znacznie zakres jej usług zarówno dla pracowników UWr, jak dla studentów i innych użytkowników. W tym samym kierunku szły pod jej kierownictwem zmiany w całym pionie udostępniania w Bibliotece Głównej i bibliotekach zakładowych. W latach 1980 - 1982 brała udział w pracach związanych z projektem Ustawy o Szkolnictwie Wyższym, w punktach dotyczących bibliotek i bibliotekarzy.

30 IX 1986 ze względu na stan zdrowia przeszła na wcześniejszą emeryturę, rezygnując z pracy w BU. Nawet przy pogarszającym się stanie zdrowia nie zrezygnowała z pracy w Państwowym Studium K.O. i Bibliotekarskim we Wrocławiu. Dydaktyka była bowiem drugą pasją jej życia. Od 1960 roku aż do września 1987

należała do grona wykładowców Studium. Dydaktykę w zakresie informacji prowadziła również jako wykładowca i organizator w trzech uczelniach, w których była zatrudniona.

Halina Pabiszowa miała jeszcze jedną pasję w swym życiu zawodowym — działalność w SBP. Od 1964 roku była członkiem Zarządu Okręgu Wrocław-Miasto, a w latach 1974-1981 przewodniczącą połączonego Okręgu Wrocławskiego SBP. Była także członkiem Zarządu Głównego, przewodnicząc przez kilka lat Komisji Współpracy Bibliotek.

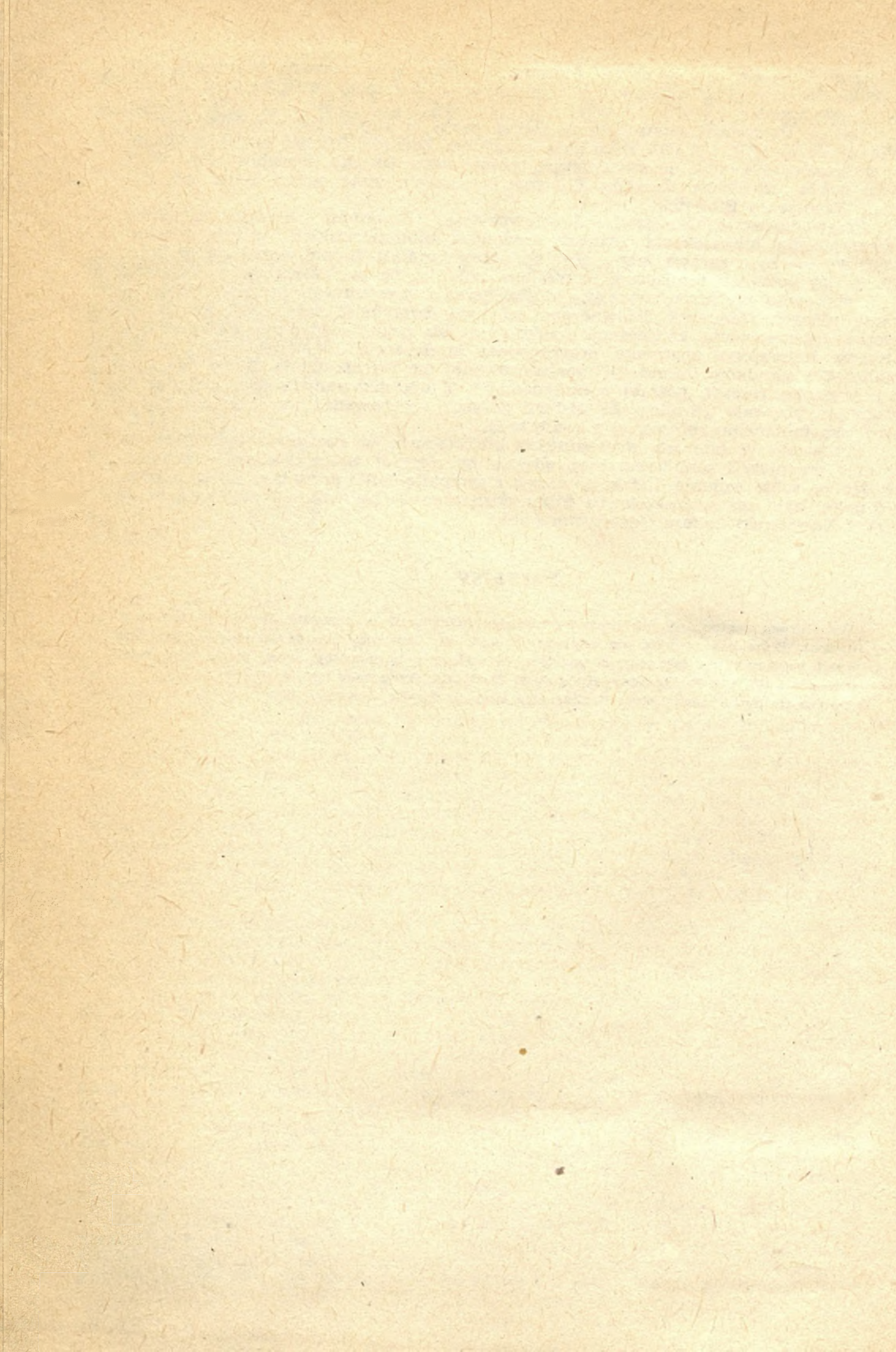
Przewodniczenie Okręgowi Wrocławskiemu, liczącemu 400-600 członków, zrzeszającemu bibliotekarzy różnych środowisk bibliotekarskich miasta i województwa nie było sprawą łatwą. Kol. Pabiszowa umiała skupić wokół siebie ludzi, którzy jej pomagali realizować nakreślone zadania. Za jej prezesury wrocławskie SBP stanowiło platformę wymiany doświadczeń i wzajemnego poznania bibliotekarzy różnych środowisk. Prowadzona też była działalność naukowa poprzez doroczne organizowanie konferencji naukowych lub popularnonaukowych. Kol. Pabiszowa największe znaczenie przypisywała konferencji „Współpraca regionalna bibliotek i ośrodków informacji” zorganizowanej we Wrocławiu w 1977 r., na której wygłosiła referat, później opublikowany¹. Z opublikowanych prac największą wagę przypisywała „Bibliografii historii Śląska” opracowanej wspólnie z mężem² oraz wspomnianemu referatowi z konferencji.

Pracowała w czterech wrocławskich bibliotekach, w szkolnictwie bibliotekarskim i organizacji bibliotekarskiej, odeszła po ciężkiej walce z chorobą pozostawiając po sobie uznanie, ludzki szacunek i sympatię. SBP przyznało jej Honorową Odznakę, było też wnioskodawcą kilku odznaczeń — na wniosek SBP otrzymała Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

PRZYPISY

¹ Współpraca regionalna bibliotek i ośrodków informacji w zakresie obsługi informacyjnej użytkowników (na przykładzie regionu wrocł.). W: Porozumienia regionalne w zakresie informacji naukowej na tle potrzeb regionu, Materiały z konferencji zorg. przez DIN PAN w Warszawie i WSP w Bydgoszczy, Bydgoszcz, 23 V 1978. Bydgoszcz 1980, s. 40-59

² Pabisz Halina, Pabisz Jerzy: Bibliografia Historii Śląska, Wrocław 1964





indeks 35262

Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, ul. Konopczyńskiego 5/7
00-950 Warszawa, tel. 27-52-96 i 27-08-47

Druk: Drukarnia Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Zamówienie nr 452/50.

Papier offset, kl. V, 71 g 70×100. Obj. 2,25 ark. druk. Nakład 14 300 egz. Z-7.

Adres redakcji: pl. M. Skłodowskiej-Curie 5, 60-960 Poznań, skr. poczt. 5
tel. 31-32-19 i 31-33-68

Prenumerata za pośrednictwem PUPiK „Ruch”. Cena prenumeraty:
roczna — 3000 zł, półroczna — 1500 zł, kwartalna — 750 zł. Cena jednego nu-
meru 250 zł. Sprzedaż numerów zaległych prowadzi Stowarzyszenie Bibliotekarzy
Polskich.